Nr. 221. Kraków 29 Września — Sobota. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekasy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 września

Telegraf przyniósł nam wczoraj treść odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Fuxa i towarzyszy w Izbie niższej Rady państwa. I cóż dowiedziała się Izba z ust księcia Auersperga? Oto, że rząd od samego początku wojny wschodniej przestrzega neutralności i że nie zmienia swojej polityki w każdym danym wypadku (*von Fall zu Fall*), a więc zasadniczo trzyma się neutralnie. Była to pierwsza część odpowiedzi; co do drugiej zaś części, odnoszącej się do postawy Austryi wobec Serbii, prezes ministrów wymówił się od dania odpowiedzi. Łatwo zrozumielibyśmy, że rząd odmówił dania wyjaśnienia co do tej kwestyi, gdyby nie był postawił w pierwszej części odpowiedzi swojej neutralności jako zasady, albowiem nie rozciągnięcie tej zasady do kwestyi serbskiej wskazuje, że rząd co do niej postępować zamierza wedle okoliczności, a zatem *von Fall zu Fall.*

Postawienie neutralności jako zasady jest także nie łatwem do zrozumienia wobec sojuszu trójcesarskiego, który wskazywałby pewne zobowiązania względem wspólników tego związku, a przeto nie pozwalałby stawiać neutralności, jako stałej niewzruszonej zasady, jeśliby stąd jaka niekorzyść wypływać mogła dla jednego z kontrahentów. Oczywiście, że dopókiby Rosya mogła się obywać bez obcej pomocy, neutralność Austryi byłaby dla niej pożądaną, bo niedopuszcza ewentualności wspierania Turcyi lub przeszkadzania Rosyi; w razie jednak niekorzystnego dla Rosyi przebiegu wojny, nie może ona korzystać z tych zobowiązań, jakie sojusz trójcesarski wkłada na swoich uczestników, wspierania się wzajemnego. Że zaś takie zobowiązanie istnieć musiało, o tem przekonywa zeszłoroczna mowa ks. Bismarka w parlamencie, że Prusy będąc odległe, nie mają bezpośredniego interesu na Wschodzie, jak Rosya i Austrya, ale ze względu na sojusz trójcesarski popierać będą czynności obu tych mocarstw. Wprawdzie słowa te odnosiły się do dyplomatycznej tylko akcyi, niemniej jednak wyjaśniły zobowiązania się płynące z potrójnego związku.

Pocieszającą jest rzeczą, że pomimo owego sojuszu, prezes ministrów w Wiedniu mógł stawić zasadę neutralności i wyparł się polityki okolicznościowej, do każdego danego przypadku mającej się stosować; ale mimo tego nie może rząd austro-węgierski stawiać polityki neutralności bezwzględnie jako zasady niewzruszonej, albowiem samo położenie monarchii wymagaćby mogło wyjścia z neutralności, gdyby interesa Austro-Węgier zostały zagrożone. W tej chwili neutralność daje się zachowywać, skoro żadna ze stron wojujących nie odniosła takich stanowczych korzyści, aby te mogły wpłynąć na zmiany territoryalne, a tem samem obrócić się bądź na korzyść, bądź na szkodę Austro-Węgier. W danej więc chwili, choćby ta chwila była długą, bo od początku wojny na Wschodzie aż dotąd, neutralność mogła być utrzymaną, ale nie jest ona ani bezwzględną, ani też nie może być postawioną jako zasada polityczna.

Z tego więc punktu wychodząc, odpowiedź prezesa ministrów była zbyt stanowczą, bardziej stanowczą, niż oświadczenie neutralności angielskiej, które ograniczało się zastrzeżeniem, dopóki interesa Anglii nie będą narażone. Odpowiedź ks. Auersperga mogłaby być wtedy tylko tak stanowczą, jak ją przedstawił nam wczoraj telegraf, gdyby Izba dowiedziała się z ust jego, że na zjeździe salzburskim zapewnił się hr. Andrassy co do neutralności bezwzględnej Niemiec; ale o rezultacie tej narady wiemy tyle tylko, co nam świeżo podała półurzędowa berlińska *Provinzial Correspondenz*, a mianowicie, że »długie poufne rozmowy obu mężów stanu na nowo stwierdziły i umocniły zupełne ich i serdeczne porozumienie co do przewodnich punktów zapatrywania się na wspólną politykę pod względem najważniejszych bieżących kwestyj.“ Po za temi słowami wyczytać można myśl, że dawne umowy nietylko istnieją, ale oraz na nowo zostały stwierdzone, a dawne umowy były właśnie wypływem sojuszu trójcesarskiego, i dotychczas rząd niemiecki, o ile z jego organów publicystycznych sądzić można, bynajmniej nie przestał podzielać polityki rosyjskiej, wprawdzie tylko moralnie, albowiem przypominając słowa kanclerza niemieckiego, nie jest on tak bezpośrednio interesowany w sprawie wschodniej, jak dwa inne cesarstwa. Nie widzimy przeto jeszcze rękojmi neutralności Austryi w tej definicyi narad salzburskich, jaką przytoczył wspomniany organ rządu niemieckiego. Mniej urzędowy organ wiedeński, *Politische Correspondenz*, wyraźniej jeszcze wskazuje, że sojusz trójcesarski nic nie stracił na swojej mocy, mówiąc, że stosunki Austryi i Niemiec stały się jeszcze serdeczniejszemi, bez żadnej zmiany stosunków ich obu do Rosyi i do kwestyi wschodniej; owszem Austrya uzyskała rękojmie, że w przyszłem urządzeniu stanu rzeczy na Wschodzie, interesa jej będą w pierwszym rzędzie uwzględnione.

Jest to nieco odmienne tłumaczenie neutralności, od tego, jakie według telegramu dał wczoraj ks. Auersperg.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 27 września.

△ Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, prezes ministrów ks. Auersperg zabrał głos dla dania w imieniu rządu odpowiedzi na interpelacyę wniesioną przez p. Fuchsa i towarzyszy 19 t. m. to jest na interpelacyę Klubu postępowego. (Patrz niżej w sprawozdaniu z Izby *Red.*)

Przedewszystkiem rozważyć muszę, że odpowiedź prezesa ministrów okazuje, iż słusznie w liście moim z 20 września pisząc o interpelacyi Klubu postępowego, dodałem, że ta „zawiera dwa z sobą dość sprzeczne żądania. W pierwszym punkcie interpelujący żądają, aby Austrya pozostała neutralną, w drugiem zaś pytaniu domagają się, aby rząd austryacki starał się przeszkodzić Serbom do wzięcia udziału w wojnie“.

Odpowiedź rządu nie zadowoliła Klubu postępowego i na jutro wieczór zwołane jest posiedzenie tego Klubu, aby naradzić się, czy żądać rozpraw nad odpowiedzią rządu na interpelacyę. Nie wiem dotychczas jak się zachowają wobec takiego wniosku inne stronnictwa parlamentarne. Koło polskie zwołane jest także jutro wieczór na posiedzenie, w celu naradzenia się co do wniosku o żądanie rozpraw nad odpowiedzią rządu oraz co do wniesienia oddzielnej interpelacyi przez posłów polskich. Albowiem jak pisałem w liście ostatnim, Koło polskie uchyliło tylko wniosek p. Skrzyńskiego żądający wyraźnie, aby Koło bezzwłocznie wniosło interpelacyę, której projekt przez p. Skrzyńskiego wniesiony sam wnioskodawca cofnął, lecz Koło nie rozstrzygnęło jeszcze bynajmniej pytania, czy wniesie interpelacyę lub nie, a nawet nie wzięło jeszcze pod rozprawy innego zarysu interpelacyi odczytanego przez p. Krzeczunowicza, a popieranego przez p. Chrzanowskiego, który odpowiada myśli wyrażonej w projekcie adresu przyjętym jednomyślnie przez Koło sejmowe we Lwowie.

Do sprawozdania mojego o ostatniem posiedzeniu Koła w dniu 25 b. m. dodać winienem, że gdy posłowie Euzebiusz Czerkawski i X. Ruczka oświadczali się przeciw projektowanej przez Skrzyńskiego interpelacyi i twierdzili, że jeżeli Koło polskie wniesie interpelacyę, to powinna dotykać kwestyi polskiej choćby oględnie, p. Skrzyński oświadczył, iż poruszenie kwestyi polskiej w interpelacyi uważa za żądanie naiwne i dziecinne. Wspominam o tem z powodu, że dzisiejsza *Morgen-Post* przedstawiając zupełnie fałszywie tok i rezultat obrad w Kole polskiem 25 t. m., przytacza powyższe wyrażenie, ale w sposób, jakoby większość Koła, która wniosek p. Skrzyńskiego usunęła, wyraziła takie zapatrywanie, a właśnie p. Skrzyński je wypowiedział. Dodać tu jeszcze wyraźnie winienem, że całe sprawozdanie *Morgen Post* jest zupełnie z umysłu fałszywe tak co do toku, jak i co do rezultatu tych obrad. Albowiem nie tylko wcale inne argumenta przytaczano przeciw projektowanej przez p. Skrzyńskiego interpelacyi, a te argumenta i tok obrad przedstawiłem, ale nadto sfałszowała *Morgen-Post* rezultat obrad, gdyż sfałszowała wniosek drugi, jaki p. Skrzyński postawił, wyrzucając samowolnie z niego wyraz „bezzwłocznie“, a dodając natomiast w „zasadzie“, co całkiem przemienia znaczenie wniosku i znaczenie jego odrzucenia. Albowiem Koło uchyliło tylko wniosek o bezzwłoczne postawienie interpelacyi, czego p. Skrzyński się domagał, chociaż nie mógł interpelacyi właściwej sformułować, a nie odrzuciło bynajmniej wniosku zasadniczego, czy ma być postawiona interpelacya lub nie.

(W liście onegdajszym tego korespondenta zaszedł błąd drukarski w wierszu 17tym. Zamiast parokrotnie wydrukowano „prokurator“. *Red.*)

Wiedeń 26 września.

(Dokończenie sprawozdania z Izby deputowanych).

Chaotyczne obrady w komisyi podatkowéj, chaos w elaboratach większości i mniejszości komisyjnych; cóż tedy dziwnego, że jeszcze większy zamęt w szczegółowéj dyskusyi nad projektami podatkowemi w pełnéj Izbie? A w dalszéj konsekwencyi cóż dziwnego, że sprawozdawca w krótkim czasie między zamknięciem posiedzenia a odejściem poczty niezdolen wymotać gładkiego sprawozdania z powikłanego wątku obrad, skoro sam prezes Izby ginie czasami w tym labiryncie i nie umie sobie dać rady z rozlicznemi życzeniami i wnioskami.

Ten zamęt zniewolił mię wczoraj do urwania sprawozdania; pospieszam dokończyć je.

Po uchwaleniu § 2go projektu ustawy o osobistym podatku dochodowym, następuje dyskusya nad § 3cim, który brzmi: „Zwalnia się od podatku: 1) cesarza i dom cesarski co do dotacyi i apanażów; — 2) państwo; — 3) oficerów i żołnierzy wojsk cesarsko królewskich co do płac aktywalnych bezwarunkowo; resztę osób pozostających w służbie wojskowéj co do dodatku na czas wojny i zbrojnéj gotowości; daléj osoby obdzielone dodatkami za rany i połączonemi z orderem Maryi Teresy i z medalami co do tychże dodatków. Jeżeli atoli osoby te posiadają inne jeszcze dochody, cały dochód ich z wyjątkiem wymienionych dodatków pociągnąć należy do odpowiedniéj klasy § 5go. Z obliczonych w ten sposób jednostek podatkowych strąci się liczbę jednostek przypadających na płace aktywalne, tudzież na wspomniane dodatki, a reszta stanowić będzie podstawę wymiaru podatku.“

Do paragrafu tego wniosła mniejszość pod przewodnictwem dep. Heilsberga poprawkę, aby w duchu projektu rządowego po wyrazie „państwo“ w punkcie 2gim dodać wyrazy: „kraje i gminy.“

Tu następuje część dyskusyi formalnéj, o któréj mowa poniżéj.

Poczem bez dyskusyi przyjęto ustęp pierwszy i punkt 1szy.

Wśród obrad nad punktem 2gim przemówił między innymi dep. Kamiński mniéj więcéj jak następuje: Nader zadziwiające to zjawisko, że sam minister skarbu, mimo całéj dbałości swéj o dochody dla niego, wniósł w projekcie rządowym zwolnienie krajów i gmin, a większość komisyjna w zapale fiskalnym stara się go prześcignąć i wnosi skreślić kraje i gminy, które zresztą już dla tego nie powinny być pociągane do osobistego podatku dochodowego, że nie stanowią osób fizycznych, lecz co najwięcéj osoby jurystyczne. Kraje i gminy są też w Prusiech zwolnione od podatku dochodowego, a jakkolwiek ja bynajmniéj nie zaliczam się między zapalonych zwolenników naśladownictwa wzorów pruskich, które zamieniły Europę w jedne wielkie koszary, sądzę jednak, że Izba ta, uwielbiająca Prusy jako ideał wszelakiéj doskonałości, powinnaby właśnie pod względem tego, co nas tu zajmuje, nie gardzić wzorem pruskim. Jeśliby wszakże powołać się miano na patent z dnia 29 października 1849 r., odpowiem na to, że od 1850 roku patent ten nie słusznie pozostaje w wykonaniu. Miał bowiem być wniesiony do Rady państwa celem zatwierdzenia, a wniesiony nie był. Mniemam nawet, że gdyby udano się z skargą do trybunału państwa, skarb mu musiałby zwrócić podatek płacony od 1850 roku. Dep. Wolfrum powiedział, że minister skarbu oburącz podaje nam zwolnienia, i że obiema też rękoma powinniśmy je schwytać. Chwytajmy tedy, panowie, zanim minister znowu schowa ręce do kieszeni.

Po oświadczeniu sprawozdawcy większości komisyjnéj dep. Beera, że nie może bronić wniosku tejże większości, bo w komisyi bronił wniosku rządowego, przyjęto wniosek dep. Heilsberga niemal jednogłośnie.

Ma nastąpić dyskusya nad punktem 3cim. Ale przed jéj rozpoczęciem zabiera głos dep. X. Pfügl, który w dobitnym wywodzie zwracając się przeciw wiarołomności w opodatkowaniu procentów od tych walorów, którym poręczono ustawami wolność od wszelakiego podatku, kończy przemówienie swe wnioskiem o wsunięcie między punkt 2gi a 3ci nowego punktu w duchu swego przemówienia.

Do punktu 3go wnosi dep. Promber szereg poprawek, których nie wyszczególniamy, bo nie zyskały nawet dostatecznego poparcia, by pójść pod głosowanie.

Dep. Scharschmid wnosi odesłać punkt 3ci do komisyi z poleceniem, aby przeobraziła go w duduchu zwolnień dla urzędników państwowych i prywatnych, tak, aby ile możności zachowano dotychczasowy wymiar podatku.

Dep. Schöffel wnosi, aby nadano punktowi 3mu brzmienie następujące: (zwalnia się od podatku) „oficerów wyższych c. k. armii, począwszy od kapitana na dół i st pnie równe co do płac aktywalnych, daléj oficerów i urzędników wszystkich stopni, należących do wojskowości, co do dodatków na czas wojny i zbrojnéj gotowości.“

Na tem przerwano dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 27 września.

(283-cie posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11éj min. 20.

Dep. Smolka bierze urlop na cztery tygodnie.

Dep. Piotr Gross składa mandat.

Prezes ministrów książę Auersperg czyta odpowiedź na znaną interpelacyę dep. Fuxa w sprawie wschodniéj. Odpowiedź brzmi jak następuje:

„Polityki zastosowanéj do wypadków (*von Fall zu Fall*) rząd ani nie zapowiadał ani też wedle niéj nie postępował. Polityka rządu od samego początku była jasno zakreślona i przeprowadzana z świadomością celu. O polityce zastosowanéj do wypadków możnaby wtedy tylko mówić, gdyby rząd w miarę zmiennych powodzeń oręża chciał zmieniać swe stanowisko.

„Rząd skreślił swe stanowisko w sposób niedwuznaczny. Od początku wojny upatrywał zadanie swoje w zachowaniu neutralności monarchii i w stanowczem na wszelki wypadek przeprowadzeniu interesów Austro-Węgier, bez wszelakiego stawania po stronie téj lub owéj strony wojującéj.

„Rząd i dziś jeszcze trwa na tem stanowisku, a w zaszłych odtąd wypadkach nie dopatruje się niczego, coby zmienić zdołało jego stanowisko.

„W ten sposób c. k. rząd odpowiada na pierwszy punkt interpelacyi.

„Co się tyczy punktu drugiego, ogranicza się rząd na objektywnéj wzmiance, że między zaleconem w interpelacyi ogłoszeniem całkowitej neutralności a wywieraniem nacisku na Serbię za pomocą całego wpływu swego, aby ją powstrzymać od udziału w wojnie, zachodzi pewnie sprzeczność, która gdyby rząd miał zadośćuczynić obu celom, z pewnością stawiłaby go wobec problematu trudnego do rozwiązania.

„Co się tyczy rzeczy samej, rząd nie może pogodzić z interesami monarchii, żeby naprzód oświadczał się o swojem zachowaniu na wypadek uczestniczenia Serbii w akcyi wojennej, i uprasza wysoką Izbę, aby z względu na odpowiedzialność rządu zwolniła go od odpowiedzi na to pytanie“.

Minister spraw wewnętrznych Lasser czyta odpowiedź na dawniejszą interpelacyę dep. Milczucha w sprawie zniesienia pewnej spółki zarobkowej na Morawie, co rząd usprawiedliwia wykraczaniem spółki poza statuty jej.

Minister obrony krajowej Horst czyta interpelacyę Sturma w sprawie rozporządzenia pociągającego osoby niezdatne w służbie wojskowej do służby administracyjnej. Odpowiedź nie widzi w tem rozporządzeniu wykroczenia przeciw ustawie o sile zbrojnej, dodając, że o używaniu osób takich do służby za granicą mowy być nie może.

Dep. Roser interpeluje przewodniczącego w komisyi legalizacyjnej, dlaczego od pięciu kwartałów nie daje znaku życia, choć ma pilne sprawy do załatwienia.

Z porządku dziennego następuje ciąg dalszy obrad

Część literacko-artystyczna.

NIEWOLNICTWO WEWNĘTRZNE i wojna za oswobodzenie

M. Dragomanowa

(przekład z rosyjskiego).

II.

Mniej niemożna.

(Dokończenie).

To wszystko stanowi *minimum* reform politycznych, których wprowadzenie jest rzeczą wielce naglącą. Lecz to jeszcze nie tamuje drogi do nadużyć we względzie socyalnym, których ofiarą nieprzestałaby być zawsze ludność Rosyi. Nadużycia te mogą być usunięte, tylko przez zmiany zasadnicze w ustroju ekonomicznym kraju, o których społeczeństwo nasze i literatura w sposób dość jasny wyrażały swe opinie. Nieodzowną jest tedy reforma systematu podatkowego, szczególnie zaś zniesienie podatku „podusznego,“ tudzież solnego, i weryfikacya nadziałów włościańskich w celu uregulowania spłatów wykupowych. Niepodobna znajdywać niesłusznym systemat podatkowy w Turcyi, potępiać nadużycia, jakie tam się dzieją, a jednocześnie zachowywać u siebie nietkniętym systemat podatkowy, przy którym znikają z powierzchni ziemi całe wioski w skutek egzekucyi niedoborów (dwie wioski Szeremetiewa), oddają się pod sąd i zsyłają na wygnanie „porządkiem administracyjnym“ chłopi czehryńscy za protest przeciw niesłuszności nadziałów i spłatów za nie, przesiedlać całe osady kozaków uralskich itd. Nareszcie niepodobna podawać się za obrońców reform ekonomicznych w Turcyi, chcieć nawet je egzekwować zbrojną ręką, a jednocześnie zamykać w kazamatach i więzieniach każdego, kto się ośmiela teoretycznie protestować przeciw takiemuż jak w Turcyi sposobowi postępowania w Rosyi, chłostać nawet protestujących i męczyć ich torturami głodu przez takich katów jak Trepow i jego służalcy... Dla tego też uważamy za konieczne domagać się zupełnej amnestyi wszystkich skazańców politycznych w Rosyi, ponieważ to, co rząd poczytał im za zbrodnię, było tylko protestem słownym lub czynnym przeciw porządkowi, którego niemożna nienazwać barbarzyńskim, przy najumiarkowańszym nawet sposobie zapatrywania się na rzeczy.

Takie jest *minimum* zmian koniecznych w Rosyi, aby założyć fundament mniej więcej wolnego rządu i uczynić Rosyę silniejszą wobec teraźniejszego przesilenia wojennego i ekonomicznego. Zarzut, że wprowadzać zmiany i reformy wewnętrzne w czasie wojennym jest niewłaściwością, nie ma najmniejszej podstawy: przemienić bowiem ludzi chciwych i ciemnych, a niewiedzieć zkąd nam nasłanych, na urzędników wybranych przez samo społeczeństwo, rozsądnych, uczciwych i znających stosunki miejscowe, a i tych poddać pod kontrolę opinii publicznej, niemoże być nigdy niewłaściwą lub szkodliwą rzeczą. Ze wstydem dla naszego społeczeństwa musimy wskazać na przykład samej Turcyi, której niewyszły na złe, a owszem wiele korzyści przyniosły zmiany formy rządu, a nawet dowódzców wojskowych, dopełnione w najgorętszym czasie wojennym.

Nie będziemy wdawać się tu w szczegółowe wymienianie sposobów, przez które możemy osiągnąć zmian wymienionych wyżej. Rzecz naturalna wszakże, że dla zrobienia tego, co trzeba zrobić koniecznie, należy użyć sposobów wszelkich — od prawnych, aż do najgwałtowniejszych. Niech każdy w swojej sferze: w ziemskich, i miejskich zgromadzeniach i zarządach, w prasie, w uczonych i prywatnych stowarzyszeniach, postawi sobie jasno pytanie: czy może się obejść bez powyższych reform? A doszedłszy do przekonania, że nie, obmyśli środki proszenia o nie, domagania się... W ostatnim razie niech wymówi posłuszeństwo, niech po prostu stawi opór czynnościom i instytucyom, reformy owe tamującym, wypędza precz ze swego domu żandarmów, nie słucha cenzorów, agentów rządowych, i t. d.... Niech występuje gdzie tylko może publicznie, niech woła, niech argumentuje, potępia śmiało, co potępienia godne, a nadewszystko niech cały kraj działa w tym celu zgodnie, solidarnie, jak jeden mąż, — a porządki teraźniejsze nieprzetrwają i dwóch tygodni...

Nie ma wątpliwości, że jednogłośne domaganie się wprowadzenia instytucyj wolnych, skoro pochodzić będzie od wszystkich ziemskich i szlacheckich zgromadzeń, od municypalności, rad uniwersyteckich, i t. d., które teraz hańbią się biernym, bezwarunkowo-służalczym sposobem oświadczania swych „wiernopoddańczych uczuć“ rządowi, który kraj gubi i którego nikt szczerze nie szanuje i szanować nie może, — że takie domaganie się zmiany systematu rządowego, chociażby nie jednoczesne, nie w jednym dniu podane zewsząd, lecz stopniowe, kolejne a energiczne, musi pociągnąć za sobą podobne wystąpienie i innych zgromadzeń. Pierwsze szeregi będą musiały naturalnie narazić się na t. z. „kary administracyjne“, które wszakże nie potrwają długo, ponieważ przy mniej więcej solidarnym nacisku, teraźniejszy systemat rządowy długo utrzymać się nie może... Trzebaż, aby ktokolwiek zdobył się na odwagę cywilną dania pierwszego hasła!.. A może też znajdą się i tacy, którzy po prostu siłę postawią przeciw sile i sprzeciwią się owym katom administracyjnym!..

Mamy prawo wymagać, aby pierwsze słowo, domagające się swobód politycznych dla Rosyi, pochodziło od zgromadzeń prowincyonalnych. Mowcy zgromadzeń stołecznych, ludzie głośnych imion, szerokich stosunków i znakomitych środków materyalnych, nawet tacy, którzyby lubili błysnąć opozycyą przeciw rządowi, nawet tacy którzy pozują na konstytucyonistów, zawsze przecież zdaniem naszem są zanadto zepsuci przez ciągłą styczność z wyższą administracyą, przez związki z dworem teraźniejszym i przyszłym, aby śmiało i szczerze wypowiedzieć publicznie to, o czem rozprawiają półgłosem w salonach. Niechże słowo prawdy wypowiedzą ludzie prostsi, ubożsi, lecz prawi i szczerzy, mianowicie zaś — mieszkańcy prowincyi, którym właśnie najbardziej cięży jarzmo czynownicze. Będzie to właściwszem jeszcze i dla tego, że nasze arystokratyczne „głośne imiona“ jakoś się niezbyt kwalifikują do roli menenarów reform antidespotycznych, bo wiele z nich „ozdabia sobą czarne kąty szpiegów IIIgo wydziału“, wiele zaś innych, poczytywanych za uczonych i poetów i chcących uchodzić za słowianofilów, niewstydzi się służyć w szeregach pokątnych grabarzy nauki i literatury, piastujac chlubne obowiązki cenzorów, donoszczyków i dozorców rządowych.

Zmiany i reformy, o których nadmieniliśmy wyżej, nie są zgoła przesadą ani utopią, trudną do urzeczywistnienia... Przeciwnie: stanowią one *minimum*, bez którego żyć nie może żadne społeczeństwo, szanujące siebie i ceniące przyszłość ojczyzny... Zmiany owe prędzej lub później muszą być wprowadzone w Rosyi... Zatem — im wcześniej uskuteczni się to, tem lepiej, bo tem mniej kraj dozna strat moralnych i materyalnych, zwłaszcza teraz, kiedy każda godzina popycha nas nad brzeg przepaści!..

Zmiany te mogą być uskutecznione naturalnie tylko przez ludność oświeceńszą różnych plemion słowiańskich i niesłowiańskich, wchodzących dziś w skład Rosyi i przez jej rząd despotyczny gnębionych. Lecz do wprowadzenia reform mogą się przyczynić moralnie dla swojej własnej korzyści — plemiona Zachodnio słowiańskie, poczynając od takich, które są i w Rosyi, jak Polacy i Rusini, a kończąc na Słoweńcach, Czechach, Łużyczanach, Chorwatach, i t. d. — Jeżeli nie chcą ci wszyscy Słowianie dręczyć się próżnemi nadziejami, lub być zaprzedanymi i oddanymi na ofiarę, jak niegdyś Mółorusini, a teraz Serbowie, jeżeli nie chcą np. Czesi i Słowieńcy, a poczęści i Polacy, być pochłonionymi przez „żarłocznych Brandeburczyków“, niech dopomogą choć współczuciem moralnym do przeobrażenia Rosyi w kraj wolny i liberalny, do utworzenia nowej partyi wszechsłowiańskiej, wolnej, narodowo federalnej, która jedna tylko może zdobyć sobie przyszłość i tryumf nad rozmaitemi postaciami jednych i tychże samych chęci: aby narody słowiańskie silne i pełne życia stały się niemą i bezwładną czeredą niewolników, posłuszną skinieniu despotów i służącą im za narzędzie do osiągnienia sromotnych i najszkodliwszych dla ludzkości celów. Przy szczerej pracy naszej, przy szczerem współczuciu naszych braci zachodnich, wszyscy Słowianie staną się wolnymi, jeżeli nie teraz, kiedy despotyzm rosyjski odroczył chwilę wyzwolenia Słowian Bałkańskich, to w bliskiej przyszłości, gdy uwolnione z jarzma tegoż despotyzmu narody i społeczeństwa rosyjskie wzmogą się na siłach i przystąpią do tego wielkiego dzieła z rozwiązanemi i czystemi rękami.

szczegółowych nad ustawą o osobistym podatku dochodowym.

Do znanego już brzmienia punktu 3go § 3go wnosi dep. Kronawetter poprawkę, aby wyższych oficerów zwolnić od podatku tylko co do dodatków na czas wojny, a wojskowych wogóle co do dodatków za rany i połączonych z medalami.

Dep. Walterskirchen wnosi, aby przed punktem 3cim wsunąć do paragrafu ustęp o wolnych od podatku procentach pewnych walorów. (Wniosek podobny do wniosku X. Pflügla).

Po dłuższej dyskusyi, w której wziął udział także dep. Krzeczunowicz, a minister skarbu Pretis oświadczył się przeciw wnioskom o zwolnienie procentów od pewnych walorów, bo nie ma tu wiarołomstwa żadnego, skoro kuponom nigdy nie przyrzekano wolności od podatku, a komu przyrzeczono, jak np. drogom żelaznym, temu też dochowuje się tego przyrzeczenia, — przechodzi Izba do głosowania.

Wprzódy atoli jeszcze dep. X. Pflügl cofa swój wniosek na rzecz wniosku Walterskirchena, a dep. Scharschmid modyfikuje swój wniosek o odesłanie punktu 3go § 3go do komisyi.

W głosowaniu upadają wszystkie poprawki; punkt 3ci, o ile był już przedmiotem obrad, przyjęty w brzmieniu komisyjnem.

Bez dyskusyi przyjęto § 4ty, który brzmi: „Podstawę opodatkowania stanowi cały czysty dochód, który miał opodatkowany z jednego lub z kilku źródeł w poprzedzającym rok podatkowy roku kalendarzowym lub, jeśli zamknięcia rachunków nie przypada na koniec roku, w poprzednim roku bilansowym."

Poczem na wniosek sprawozdawcy większości komisyjnej dep. Beera rozpoczyna się dyskusya nie nad § 5tym, lecz nad § 7ym, który brzmi: „Kontyngens podatkowy ustanowiony będzie w drodze ustawy i w miarę dochodu szacunkowego, a względnie w miarę jednostek podatkowych, obliczonych wedle § 5go, rozłożony będzie na opodatkowanych, przyczem jednak na jednostkę podatkową w dwu pierwszych klasach powinno nie przypadać więcej jak 1 złr., w innych klasach zaś nie więcej jak 1 złr. 65 ct."

Do paragrafu tego mniejszość złożona z sprawozdawcy większości Beera i z depp. Plenera i Auspitza wniosła poprawkę brzmienia następującego: „Kontyngens podatkowy ustanowiony będzie w drodze ustawy przed oszacowaniem i w miarę dochodu szacunkowego, a względnie w miarę jednostek podatkowych, obliczonych wedle § 5go, rozłożony będzie na opodatkowanych, przyczem jednak na jednostkę podatkową w dwu pierwszych klasach powinno nie przypadać więcej jak 1 złr."

Sprawozdawca większości Beer, mający bronić tej poprawki, jako referent mniejszości zarazem, zrzeka się tego zadania na korzyść głosu dep. Plenera, który też w dłuższym wywodzie zwalcza wniosek większości.

Po nim zabiera głos dep. Krzeczunowicz i zwróciwszy się przeciw zasadzie kontyngensowania, wnosi: 1) ustanowić stałą stopę podatkową; 2) tę stopę podatkową ustanowić należy na pierwsze pięć lat w wysokości nie przechodzącej dwu procent czystego dochodu.

Po przemówieniu dep. Fuxa za kontyngensem odroczono dalszy ciąg dyskusyi do posiedzenia następnego.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 50 — Następne w sobotę.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu mianowało koncypienta Dra Witolda Bochenka, koncepistą skarbowym w etacie osobowym Prokuratoryi skarbu.

Wiedeń 27 września. Mowa dep. Krzeczunowicza, jako sprawozdawcy mniejszości po ukończeniu rozpraw ogólnych w Izbie deputowanych, nad przedłożeniami w reformie podatkowej miana d. 18 b. m., brzmi w dalszym ciągu jak następuje:

Co się tyczy kapitałów, powiedzie się nam mniejsza ich cząstkę tylko pociągnąć do podatku. Ścisła kontrola jest tu niepodobieństwem. Wszelkie próby przeprowadzenia w komisyi kontroli długów publicznych upadły. Ktoś powiedział: „podatek ten jest podatkiem rzetelnych na korzyść nierzetelnych." P. dr. Hellsberg innego zdania, jemu się zdaje, że powinniśmy polegać na sumienności ludu; ma wiarę w sumienność. Otóż nasz lud miałby tedy poczuwać się do sumienności, której niema nigdzie indziej! (Śmiechy.)

Panowie! Zreasumuję skutki tych ustaw pod względem sprawiedliwości w rozkładzie podatków. Pan minister w przemówieniu swojem powiedział: Przypuściwszy nawet, że reforma podatkowa nie miałaby żadnego innego chwilowo skutku finansowego, — sama ta suma ulepszeń wynikających z projektowanej reformy byłaby dostateczną ceną za jej przeprowadzenie. W parlamencie francuskim natomiast powiadział Leon Say: „Nie chcę reformy podatkowej, bo reformy podatkowe krzywdzą wiele interesów prywatnych." Któryż z dwu ministrów ma słuszność?

Jestem zwolennikiem zasady, że dawne podatki są lepsze od nowych. Bo stosunki wdrożyły się w dawne podatki. Każdy, kto kupuje dom, grunt, lub kto dom buduje, wie, wśród jakich czyni to okoliczności. Kto rozpoczyna przedsiębiorstwo, wie to. J. Exc. pan minister skarbu powiada, że ulepszenia przez reformę są wiele warte. Któreż to są ulepszenia? Mówią, że dawny podatek dochodowy jest obmierzły, bo prowadzi do demoralizacyi. Jakże z nowym mają się rzeczy. Czyż będzie moralizował? Będzie tak samo demoralizował jak dawny. Tylko, że demoralizacya będzie jeszcze więcej powszechną, bo nowy osobisty podatek dochodowy rozciąga się na rozliczniejsze przedmioty, z których dochodu nie fasyonuje się obecnie. Mówią też: trzeba znieść dawny podatek dochodowy, bo jest za wysoki. Ale nie wiadomo, jak wysoki będzie nowy. Spadnie też nowym ciężarem na przedmioty już opodatkowane. Dawny podatek zaprowadzono w roku 1850 naprzód w wysokości 5%, jednocześnie rozpisano podatek od budynków czynszowych i budynkowy w stopach większych, i podatek od dochodu z dochodów; potem zaś do danie 5% do podatku dochodowego, a to właśnie za czasem tak zwanego bürgerministeryum, J. Ekc. p. dr. Herbst gdy także był ministrem, który także podatek dochodowy podwyższył, ministrem do podatku dochodowego (śmiechy.). Jużci 10-procentowy podatek dochodowy za wysoki, ale 10⅓% dodatku do podatku gruntowego i budynkowego, to także za wiele. Jeśli tedy 10⅓%-procentowy podatek jako dodatek do gruntowego i budynkowego, ordynaryum, powinien też pozostać dawny podatek dochodowy.

Przedstawiłem wam już, jako wskutek zniesienia dawnego podatku dochodowego zwali się ciężar dodatków do gruntowego i budynkowego, co nie-którym gminom dotkliwie da się we znaki. Czyż to ulepszenie? Z dawnym podatkiem dochodowym stracić się także dawny podatek od płac. Był to podatek wysoki, był nawet progresywny, ale był zaprowadzony w r. 1850, od r. 1869 tak tedy stosunki także już się weń wdrożyły. Uchwaliliście panowie w r. 1873 podwyższenie płac urzędnikom państwowym, urzędnikom krajowym, spółkowym i przy kasach oszczędności także podwyższono płace w moim kraju, prawdopodobnie gdzieindziej także, przyczem uwzględniono podatek od płac. Znosząc teraz ten podatek, powinnibyście też cofnąć podwyższenie płac wyższym urzędnikom, i pozwolić innym instytucyom, aby również zniżyły płace kontraktowe swoim urzędnikom. Zdaje mi się przeto, że w zniesieniu dawnego podatku od płac także nie ma ulepszenia. Nie ma też ulepszenia w ulgach dla mniej zamożnych, zwłaszcza że ulgi te w ustawie są nierówne, a *de facto* zamieniają się na większe ciężary. W podatku rentowym napróżno szukamy ulepszeń. W miejsce dawnego podatku dochodowego od rent i procentów ma wstąpić podatek rentowy, i tylko te procenta mają ulegać podatkowi, z których podatek ma być stącany w kasie przy płaceniu kuponów. Inne procenta mają być wolne od podatku, nawet te, które obecnie na podstawie fasyj opłacały podatek. Czyż to równiejszy rozkład podatków, czyż to ulepszenie? Podatek akcyjny pozostaje. P. dr. Süss powiedział, że podatek akcyjny wynosi 10%, z dodatkami miejscowemi nawet 15%. On więcej będzie wynosił, może około 30%, u tych towarzystw akcyjnych, które mają stałe długi, od których procenta stanu biernego mają być opodatkowane. Natomiast prywatne przedsiębiorstwa zarobkowe mają być wolne od tegoż podatku. Czyż to ulepszenie? czyż to równość w opodatkowaniu? Mówią, że trzeba brać podatek od towarzystw akcyjnych, gdyż państwo nie może obyć się bez ośmiu milionów opłacanych przez te towarzystwa. Ale dla czegóż państwo ma obywać się bez owych milionów, któreby płaciły przedsiębiorstwa prywatne? Państwo bez jednego i bez drugiego obyć się nie może — taka jest prawda! (*Śmiechy.*)

(C. d. n.)

Turcya.

(Dokończenie).

Lewe skrzydło rosyjskie składało się z dywizyi Imeretyńskiego, należącej do 4go korpusu, osobnej komendy Skobelewa złożonej z piechoty i jazdy, a w ciągu akcyi dnia 11go dodał mu Zotow jeszcze jeden pułk piechoty, co razem mogło wynosić około 22,000 ludzi. Zadanie tego skrzydła było bardzo ważnem: wziąść baterye wysunięte na południu pod Krzsztyną, przejść Wid, i osadzić się za rzeką w Dubniku na drodze do Zofii i podać stąd rękę dywizyi konnej rumuńskiej Łaskarewa stojącej na drodze do Widdynia. Ważność tej operacyi polegała na tem, że nie tylko, w razie udania się ataku na całą pozycyę Osmana baszy, obsaczenie było by zupełnem i zmuszałoby Turków do kapitulacyi, ale nawet, gdyby się cała operacya na Plewnę była cząstkowo tylko powiodła, posiadanie redut południowych i Dubnika doprowadzało do rzeczywistej blokady Plewny, którą trudno byłoby przełamać.

Ruchami lewego skrzydła miał dyrygować Skobelew, który się pod Łowczą niedawno przy zdobywaniu podobnych pozycyj był odznaczył. O dziewiątej zrana dywizya Imeretyńskiego, stojąca między Poradymem i Bogotą, posunęła się ku wschodniemu frontowi, a Skobelew z samej Bogoty na front południowy wysuniętych redut. Wojsko zagrzane przez Skobelewa postępowało śmiało mimo silnego ognia artyleryi, skoro jednak weszło w zakres ognia broni ręcznej, z trudnością tylko utrzymać można było w niem porządek i były chwile, że kroku jednego naprzód nie można było zrobić, tylko korzystając z najdrobniejszych osłonień kryć się przed ogniem. Turcy zaprzestawali w takim razie ognia i czekali znów na nowe poruszenie wojska. W taki sposób posuwając się, wojsko wynurzyło się nareszcie z ostatniego parowu i zaczęło już ku bateryom postępować, kiedy rozpoczęty z ponowioną gwałtownością ogień turecki zmusił je na całej linii do odwrotu. Taki atak był dwa razy wśród niezmiernych strat ponawianym, a za każdym razem odwrót uskuteczniał się do najbliższego przed bateryami parowu. Przed rozpoczęciem trzeciego ataku Skobelew sam obiegał szeregi i gorącemi słowy zachęcał do wytrwania w boju. Do nadania natarciu więcej impetu, chwycił się nawet dawnej Napoleońskiej taktyki, zarzuconej już wobec morderczości teraźniejszej broni i sformowawszy bataliony w kolumny do ataku, stanął sam na ich czele i porywając wojsko za sobą, podwójnym krokiem rozpoczął marsz na nieprzyjacielskie baterye. Zbite masy gięły się pod rzęsistym ogniem tureckim, ale ścieśniając swe szeregi, pchane własną masą i porywane przykładem wodza, nie cofnęły kroku i dopadły nareszcie przedpiersi redut. Po krótkim boju na bagnety Turcy widząc przewagę sił nieprzyjacielskich, z pośpiechem do dalszych pozycyj cofać się zaczęli, zostawiając Rosyan panami południowych odosobnionych bateryj.

Skobelew wydał spieszne dyspozycye względem osadzenia się wnich i rozpoczęcia robót do odwrócenia ich frontu przeciwko dalszym pozycyom Plewny, zostawił w nich stosowne siły, przyczem właśnie zażądał pierwszej, tym razem uzyskanej, pomocy od Zatowa, t. j. jednego pułku z dywizyi Kryłowa; opanował spiesznie przestrzeń między redutami a Widem leżącą i wysłał dosyć silny oddział za rzekę do Dubnika, z poleceniem osadzenia się tam i zyskania za pomocą rekonesansów czucia z dywizyą jazdy Łaskarewa na gościńcu Widdyńskiem stojącą.

Na tem zakończył się dzień 11 b. m.

Wzięcie przodkowej reduty na wzgórzu Grywickiem bez zdobycia panującej nad nią wyższej bateryi było tylko słabym rezultatem w stosunku do użycia ogromnych sił na jego zyskanie i do wielkiej ofiary krwi jaką ponieść musiano. Zamiast mniemanego klucza do całej pozycyi pod Plewną, zyskano tylko punkt oparcia do podsuwania się przekopem pod główną batetyę. Natomiast rezultat osiągnięty na południu był bardzo znaczącym. Nietylko blokada Plewny stała się rzeczą dokonaną, ale atak na podkowę obwarowań i sam obóz Osmana, był po opanowaniu bateryj Krztyńskich łatwiejszym do wykonania od południa niż z jakiejkolwiek innej strony. Zrozumiał też to dobrze Osman basza i przez całą noc czynił przysposobienia do silnej wycieczki na odzyskanie straconych stanowisk. O północy zrobił wycieczkę do Grywicy, aby ją odzyskać, jeśli nie zastanie wniej dostatecznej czujności, ale przedewszystkiem aby obudzić w sztabie rosyjskim przekonanie, że się wycieczkami swemi dnia następnego głównie o odzyskanie Grywicy kusić będzie i przykuć przez to przewagę sił rosyjskich do tego punktu. Jakoż na żądanie ks. Karola uskuteczniono zaraz zrana 12go przesunięcie wszystkich sił rosyjskich ku prawemu skrzydłu, celem skoncentrowaniu ich przeciw przewidywanej na tem skrzydle silnej wycieczce Osmana baszy.

Tymczasem Osman zmierzał zupełnie w inną stronę. Równo ze świtem zaczęły się liczne bataliony rozwijać przed południowym frontem obwarowań tureckich, którym silne dodano rezerwy. Blizko trzech godzin trwał z przemiennem szczęściem bój o baterye pod Krztyną. Brane i odbierane przechodziły z rąk do rąk wśród licznych obustronnych strat, aż nareszcie około południa Turcy zrobili poruszenie wsteczne na całej linii. Znużony bojem i dyspozycyami przez całą noc wydawanemi ledwo wpadł Skobelew do namiotu swego, żeby na chwilę odpocząć, kiedy mu dano znać, że Turcy wzmocnieni silnemi rezerwami wracają do ataku. Wypadł z pospiechem na szczyt najbliższej bateryi a zmierzywszy grożące mu niebezpieczeństwo, wysyłał jednego posłańca za drugim do sztabu przyległego korpusu i sztabu głównego o posiłki, przedstawiając niebezpieczeństwo swego położenia. Ale w głównym sztabie miano, jak już powiedzieliśmy nabitą głowę tą wielką wycieczką, która się miała lada chwilę odbyć na Grywicę. Poruszenie Turków ku południowi uważano tylko za udany atak na odwiedzenie sił od obrony głównego przedmiotu. Rozśmiano się więc tylko z łatwowierności Skobelewa, a Lewicki, poleciwszy przesłanie mu odpowiedzi, żeby sam sobie radził, przykazał odjeżdżając ku prawemu skrzydłu, ażeby ani jednego żołnierza nie odrywać od głównego celu przewidzianego bliskiego boju.

Skobelew niemając już ani jednego batalionu w rezerwie, zakłopotany o oddział wysłany do Dubnika, rozstawił jak mógł najlepiej swych żołnierzy w bateryach, zalecając im, żeby stali murem, a sam, pełniąc zarazem obowiązki wodza i prostego żołnierza i stawając gdzie największe groziło niebezpieczeństwo, zagrzewał chwiejących się obudzaniem nadziei, że spodziewane posiłki niebawem nadejdą. Wojsko jego broniło się dopóki stało siły fizycznej, ale kiedy przerzedzone szeregi przestały już tworzyć związany z sobą łańcuch, musiały uchodzić. Skobelew sprowadzał właśnie niedobitki lewego skrzydła do parowu przed bateryami, kiedy napotkał przerzedzony bojem wczorajszym pułk, który mu Kryłów na swą własną przysłał odpowiedzialność. Oczywiście, że teraz już żadnego użytku z niego zrobić nie mógł.

W czasie, kiedy się staczał bój pod Krztyńskiemi bateryami, inny oddział turecki przeszedłszy Wid pod Trniną uderzył na Dubnik. Stojący tu oddział rosyjski trzymał się przez czas niejaki, w nadziei odebrania posiłków z za Widu, kiedy jednak ogień działowy przekonał go o toczącym się i w tamtej stronie boju, poczytał za rzecz najstósowniejszą połączyć się jak najspieszniej z resztą sił Skobelewa i spiesznie ku Widowi zaczął maszerować. Ścigający go Turcy zadali mu najpierw nie małą klęskę na przeprawie przez rzekę, a kiedy resztki oddziału tego, uważając się już za uratowane, wynurzyły się z doliny Widu na powyże, gdzie były baterye dzień przedtem Turkom odebrane, zastały zamiast swoich, zwycięskie zastępy Osmana baszy. Otoczone niebawem ze wszystkich stron, poddać się musiały. Jest to, ile wiemy, oprócz małej liczby jeńców wziętych pod Eski-Sagrą, pierwszy nieco znaczniejszy zastęp wojskowych rosyjskich w niewoli tureckiej.

Spojrzawszy teraz na całość działań i rezultatów bitwy pod Plewną, przedstawionej w zupełnie bezstronny sposób, znajdziemy najpierw, że się bój odbywał z obu stron z równie nieustraszoną odwagą odznaczającej w tej wojnie prostego żołnierza. Co do przywództwa, to po stronie tureckiej znajdujemy wszędzie dobrze obmyślaną przezorność, wszędzie baterye obsadzone stósowną ilością obrońców, wszędzie pod ręką będące i w samą porę wkraczające w bój rezerwy. Jedynem uchybieniem podwładnej komendy była zuchwała wycieczka z reduty Grywickiej, która jej stratę za sobą pociągnęła.

Po stronie rosyjskiej zaś prawie same ukazują się błędy. O drugiej reducie na Grywicy wcale nie wiedziano. Do szturmu przystępowano bez dostatecznego wstrząśnienia redut ogniem działowym, prowadzono wojsko po dalekich przestrzeniach w ogniu ręcznej broni, zamiast je pierw w zakryciu podsunąć przekopami pod sam brzeg obronnych stanowisk. Nie umiano pojąć, że chwilowo zyskane południowe zdobycze były najważniejszemi i że dla tego na ich odzyskanie Osman basza zrobi największe wysilenie, niechciano w to wierzyć nawet wtenczas, kiedy sam fakt dokonywanej wycieczki już o tem pouczał. Zamiast przygotować sam atak ogniem podsuwających się, ile możności zakrytych tyralierów, a potem wysunąć się raptem z silną rezerwą, pchano odrazu massy w ogień. Lewego skrzydła odrazu nie wzmocniono należycie, na środek zaś pozycyi nieprzyjacielskiej zużyto zupełnie bezpotrzebnie dosyć znaczne siły. Skobelew okazał się wprawdzie zuchem, ale takim nie można dozwalać samoistnego działania. Prowadzenie na obwarowane baterye wojska w kolumnach do ataku sformowanych jest dziś anachronizmem taktycznym. Chociaż przypadkowy skutek uwieńczył to przesadne wysilenie, to za to zdobytych pozycyj nie było czem bronić. Trzeba było ściągnąć posiłki na samo osadzenie się w nich, a on jeszcze za Wid wysłał oddziały. Jedynie u Rumunów dostrzedz można było więcej przezornego działania, im też rzeczywiście należy się przyznanie głównej zasługi w jedynej zdobyczy dnia tego.

Okropności pobojowiska znane są z licznych opisów. Całe stosy niepochowanych trupów napełniają dotąd powietrze miazmami. Ambulanse do dziś jeszcze nie zdołały wywieść i opatrzyć wszystkich rannnych.

Z dni 11 i 12yo zyskano naukę, że pod obronne pozycye Plewny nie można podchodzić celem ich zdobycia, bo przechodzenie zbyt długiej przestrzeni w ogniu ręcznej broni, przerzedza zanadto szeregi i odejmuje atakowi wszelką siłę, ale wypada podsuwać się przekopami pod sam brzeg bateryj i dopiero ztąd do szturmu wypadać. Rumuni dają pierwszy przykład w tej mierze. Posunęli się już pod drugą bateryę grywicką o 240 metrów, próbowali nawet już ztąd ataku, ale odparci z dosyć znaczną stratą, przekonali się, że dotychczasowa praca nie wystarcza; dalsze prace przerwie teraz zapewne Osman basza po otrzymaniu posiłków i amunicyi.

Charakterystycznym rysem nieprzezorności sztabu w obecnej kampanii jest doniesienie, że Rosyanie przejęci koniecznością chwycenia się systemu przybliżeń, pragnęliby także robić przekopy, ale braknie im do tego potrzebnych narzędzi. Donoszący o tem korespondent *Deily News* dodaje, że już są zamówione i odbiorą je niezawodnie — za sześć tygodni.

Czasu od dnia 12 b. m. użył natomiast podobno Osman basza na tem silniejsze obwarowanie wszystkich pozycyj swoich.

Teatr wojny.

Minęły cztery miesiące od dnia przejścia Dunaju przez Rosyan, a obecnie nie mają w ręku nawet téj przestrzeni, jaką wojska ich zaraz w pierwszym tygodniu opanowały. Wtenczas zdawało się, że mają wszelką swobodę działania na wszystkie strony, sądzili nawet, że mają do tego wystarczające siły, a dziś, obsaczeni w tym samym kawałku ziemi, jednego kroku naprzód, ani w bok postąpić nie mogą, chociaż im przez ten czas więcéj niż 120,000 posiłków nadeszło. Przyczynę téj niemocy tłómaczy nam ujemny rezultat, jaki dotąd Rosyanie osiągnęli — kolosalność poniesionych strat. *Fremdenblatt* obliczył całą sumę strat urzędownie przez Rosyan podanych od chwili wzięcia Nikopolu aż do ostatniéj bitwy z posiłkami nadchodzącemi Osmanowi baszy i zyskał sumę 64,200 ludzi. Z tych przypada pod względem czasu: na czerwiec 2300, na lipiec 25,000, na sierpień 12,000, na wrzesień 23,000; ze względu zaś na miejsca: 1) przy przejściu Dunaju iw Nikopolis: 5000, 2) bitwy nad Łomem 6500, 3) w Dobruczy: 2000, 4) pod Plewną 34,000, 5) z obu stron w Bałkanach 16,000. Obliczenie to oparte jedynie na urzędowych podaniach rosyjskich, których rzetelność jest więcéj niż wątpliwą, a mimo tego przenosi 25% sił do kampanii tegorocznéj w Bułgaryi użytych (*bez* Rumunów). Są to stosunkowo najwyższe straty znane w wojnach nowoczesnych, a cóż dopiero mówić o stratach przemilczanych i o tym kolosalnym ubytku w szeregach armii, który sprawiają liczne choroby.

Drugą przyczyną wyjaśniającą bezsilność Rosyan, jest ich system administracyjny w armii. W sztabie głównym obliczają swe siły podług ilości pułków, z ubytkiem tego, co podług zdanych raportów poległo, lub poszło do lazaretu, nie obliczają zaś tego, co, będąc tylko na papierze, wcale Dunaju nie przeszło. Podania wyższej liczby żołnierzy, którzy mieli być w pułkach, na których biorą żołd, a których nigdy nie było i nie ma w zupełności, stają się częstych zawodów w obliczeniach sztabu głównego powodem. Ztąd to pochodzi, że przed bitwą ma się niby znajdować wystarczająca siła na pokonanie nieprzyjaciela, a w ciągu bitwy pokaże się, że jej nie ma i dla tego następuje: przegrana.

W obec stanu rzeczy wykazującego, że pod koniec kampanii Rosya nie uzyskała żadnych rezultatów, a braknie jej połowy sił nominalnie na teatr wojny wprowadzonych, że na ostatku nadchodzące posiłki dowodzą swem uzbrojeniem, że tak daleko, jak reorganizacya armii sięgała, wszelkie rezerwy już są wyczerpnięte, rozpoczęcie nowej wojny byłoby niepodobnem. Niedziw więc, że Rosyanie dla pokrycia tej dalszej swojej zupełnej niemocy, starają się teraz jeszcze skupiwszy resztę sił swoich czegoś dokazać, i wysławszy znaczną część gwardyi pod Plewnę, czynić będą nowe wysilenia na jej zdobycie. Bój rozpocząć się nawet miał 25 b.m., jak się zdaje, przy drugiej reducie Grywickiej pod którą Rumuni podsunęli się przekopem. Gwardya, jak ze świeżo nadchodzącego poniżej zamieszczonego telegramu Osmana baszy się pokazuje, brać miała w nim już udział. Mimo tego, atak ten ze znaczną stratą sił rosyjsko-rumuńskich miał zostać odpartym.

Oczekujemy każdej chwili wiadomości o rezultacie tego boju.

W związku z ostatnim promykiem nadziei, jaki Rosyanie upatrują w rezultacie bardzo jeszcze wątpliwym nowych wysileń pod Plewną, nadziei, która nie może polegać na nowych posiłkach, bo Osman basza odebrał posiłki zupełnie im odpowiednie, tylko chyba na rumuńskim przekopie, pod drugą bateryą Grywicy, z którego jednak już się dwa ataki nie udały, w związku, mówię, z tą niepewną nadzieją pozostawać jedynie mogą przygotowania, jakie Rosyanie czynią do przezimowania w Bułgarii, streszczające się teraz w zadaniu: zbudowania stałych przewozów na Dunaju uskutecznianych za pomocą lin z drutu zwijanych. Nad rozwiązaniem tego zadania pracują właśnie inżynierowie i marynarze rosyjscy w Sistowie i w Nikopolis.

Mehemet Ali miał się podług najświeższych wiadomości cofnąć się na silne swe pozycye nad Czarnym Łomem, zkąd łatwiejsze i szersze pole ma do manewrów, niż z pozycyi swej w bliskości Białej, gdzie zastał obwarowany obóz rosyjski.

Wiadomości o nowych postępach Czarnogórców zawierają poniżej zamieszczone telegramy.

Konstantynopol 26 września. (Bióro Wolfa) W dniu 25 b. m. miał być stoczonym nowy bój pod Plewną.

Górny Studzień 27 września (*Presse*). Od armii Carewicza nadszedł raport, że wojska Mehemeta Alego opuszczają od dwóch dni okolice lewego brzegu Łomu.

Sistow dnia 25 września (*Presse*). Wczoraj przemaszerowała kawalerya Gwardyi pod dowództwem Gurki przez Sistow. Dwa pułki piechoty gwardyjskiej znajdują się już pod Plewną, dwa drugie odchodzą dziś z Górnego Studzienia.

Bukareszt 27 września (*Pol. Corr.*) Rumuni czynią postępy w przekopie do Grywnicy prowadzącym bez straty w ludziach.

Cetynia 20 września. (*Pol. Corr.*) Po zaciętym boju i bombardowaniu kapitulowało w dniu 24 bm. Gorańsko. Czarnogórcy zdobyli 3 działa, 500 karabinów i znaczny zapas żywności i amunicyi, wzięli w niewolę 300 Nizamów. Dnia 25 b. m. wzięli też warownię Cerkwicę. Czarnogórcy zajmują teraz całą okolicę aż do Foki.

Dubrownik 26 września. (*Pol. Corr.*) Czarnogórcy spalili podobno Bilek i wszystkie wioski okoliczne. Dwa tysiące Czarnogórców zjawiło się po wschodniej stronie Trebinii i wezwało ją do poddania się w 24 godzinach. W Trebinii ogłoszono stan wojenny.

Konstantynopol 20 września. (*Pol. Corr.*) Wszyscy tu dobrej myśli i spodziewają się pomyślnego rezultatu tegoroznej kampanii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 września. Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w mieście naszem dwutygodniowy jarmark świętomichalski.

— Na pogorzelców Wieliczki nadesłał nam X. W. Solak z Lubnia przy Myślenicach 10 złr., jako składkę od siebie i od miejscowych parafian.

Dziś odsyłamy do Wieliczki na ręce starosty p. L. Płazińskiego drugi wykaz składek nadesłanych do nas, a wynoszący po dzień dzisiejszy 435 złr. 52 c.

— Minister, Dr. Ziemiałkowski przejechał dziś rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— Jutro rozpoczynają się przedstawienia w zimowym teatrze pięcioaktową komedyą wierszem Fredry z drugiej seryi pośmiertnych jego dzieł: *Wychowanka.*

— Dnia 1 grudnia r. b. otwarty zostanie w Krakowie kurs nauk dla aspirantów na oficerów obrony krajowej. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych od 7—9 bezpłatnie. Osoby czy to cywilne, czy należące do obrony krajowej, które mają zamiar korzystać z tego kursu naukowego muszą się do 20 października r. b. zgłosić do komendy tutejszego batalionu obrony krajowej.

— Onegdaj w południe prószył pierwszy śnieg we Lwowie. W górach czeskich, w Alpach styryjskich i Korutańskich już od dni kilku śnieg leży, a pod Villaczem, po kilkudniowym deszczu oziębiło się mocno i zerwała się zamieć śnieżna, w ciągu której biły pioruny przez kilka godzin.

— P. Oswald Bartmański, wiceprezydent Namiestnictwa złożył w Radzie szkolnej krajowej swe dyety poselskie w kwocie 115 złr., przeznaczając je na zakupienie przyborów naukowych dla szkół ludowych w jaworowskim i krakowieckim powiecie sądowym.

— Policya poznańska nie pozwoliła ze względów sanitarnych pochować zwłok ś. p. X. prałata Koźmiana w grobach katedralnych w Poznaniu. Dotąd chowano zawsze zmarłych kanoników i arcybiskupów w sklepach kościoła katedralnego, a policya nic nie miała przeciw temu. Teraz uczyniono wyjątek dla ś. p. X. Koźmiana. Kapituła poznańska wniosła protest do wyższej władzy przeciw temu rozporządzeniu.

— Jutro dany będzie w Warszawie w Resursie obiad na uczczenie Matejki na 250 osób. Jak nam donoszą, ofiarowany mu będzie przy tej sposobności wieniec srebrny z napisem: „Janowi Matejce, Warszawa".

— Byłoby śmieszną, gdyby nie było zarazem bardzo smutną ilustracyą rządów rosyjskich w Polsce, usiłowanie zatarcia wszelkich pamiątek narodowych, choćby nawet starszych, jak byt cesarstwa rosyjskiego. Oto w N. 635 czasopisma *Kłosy* jest drzeworyt z grobowcem królów Władysława Hermana i Bolesława III w katedrze płockiej, który cenzura przestoczyła po swojemu. Orzeł polski postradał bowiem głowę, i został przerobiony na ornament!

— Na wystawie sztuk pięknych w Warszawie znajduje się nowy obraz Matejki: „Wierzynek". Burmistrz krakowski przyjmuje u progów domu swego w Rynku gości weselnych króla Kazimierza, cesarza Karola IV, królów Węgierskiego i Cypryjskiego i liczny poczet książąt i dostojników świeckich i duchownych. Obraz ten już zakupiono i zostaje w Warszawie.

— Niebawem zaprowadzony będzie w Warszawie podatek od pojazdów prywatnych na rzecz funduszu brukowego. Projekt Magistratu został już potwierdzony.

— Zarząd jednego z pierwszych hoteli wiedeńskich otrzymał w tych dniach depeszę z Pragi od pewnego baukiera, który zamawiał sobie osobny pokój, mając następnego dnia przyjechać do Wiednia z żoną. W godzinę nadeszła druga depesza, bez podpisu, ostrzegająca, iż młodzi państwo, o których przybyciu otrzymał zarząd doniesienie, podejrzeni są o zamiar samobójstwa, należy ich przeto strzedz i zawiadomić policyę. Rządca hotelowy pospieszył tedy do dyrektora policyi, który wyznaczył dwóch strażników, aby przebrani za kelnerów pilnowali przybyłych. Młoda para zajechawszy na drugi dzień do hotelu, witaną była z wielkiem uszanowaniem przez wszystkich, a szczególnie obsługiwali ją troskliwie dwaj kelnerzy. Po obiedzie, który z wybornym apetytem i wesoło spożyli, zapragnęli wypocząć i oświadczyli to słuźbie. Mimo to raz jeden, raz drugi kelner miał jakiś interes wypływający z troskliwości o dobre obsłużenie gości, którzy wreszcie zmuszeni byli zamknąć się. Oba kelnerzy ustawili się pod drzwiami i podsłuchali następującą rozmowę. „Przecież raz jesteśmy sami, mówił pan, gniewa mnie ta przesadzona grzeczność tych ludzi; ani razu nie mogłem cię pocałować mój gołąbku". „I ja sobie to myślałam" odrzekła pani. „No, więc teraz serdeczny całus" — i przycisnął piękną żonę do serca, całus był długi, przez kilka minut zrobiła się cisza, wreszcie młodą żona, której oddechu brakło z lekkim okrzykiem padła na krzesło. W tej chwili otwarły się drzwi gwałtownie, a obaj kelnerzy pospieszyli — na pomoc. Podróżny oburzony uderzył pięścią w stół i zawołał: Idźcie sobie do stu djabłów! cóż to jesteśmy pilnowani?". Oczywiście, odpowiedział jeden z nich, nic z tego, dziś się państwo nie zabijecie". Na hałas ten zbiegła się służba hotelowa, przybiegł zarządca — wszyscy myśleli, że już katastrofa nastąpiła. Po chwili rzecz się wyjaśniła. Druga depesza pochodziła od przyjaciela, który młodemu żonkosiowi figla chciał zrobić — i powiodło mu się.

— D. 26 b. m. dwóch lekarzy wezwano w Peszcie do ranionego w pojedynku młodego człowieka, którego też zastali w pobliskim lasku leżącego jeszcze przy życiu, ale po kilkunastu minutach już żyć przestał. Był to 27-letni adwokat Aureliusz Percsel, syn węgierskiego ministra sprawiedliwości. Przeciwnik i sekundanci znikli, lecz policya wyśledziła ich niebawem, wiedziano bowiem o pewnych stosunkach, które mogły sprowadzić wyzwanie dbałego o swój honor męża. Rzeczywiście aresztowała policya profesora Wagnera, w chwili, gdy miał przedsiębrać daleką podróż.

— W Brzegu na Szląsku pruskim dzieci bawiące się za miastem zawiadomiły d. 22 b. m. wieczór policyę, że w krzakach leży ranny człowiek. Istotnie leżał tam krawiec Vogler, który w obawie, aby nie został uwięziony za sfałszowanie wekslu, chciał sobie życie odebrać, ale nie mając do tego odwagi, najął za 3 marki posługacza Gerstmanna, który wiernie spełnił, co mu polecono, dał dwa razy ognia z rewolweru do Vogla, raz go chybił a drugi raz ugodziwszy go w biodro, zawlókł go w krzaki i tam zostawił, a wróciwszy do miasta, odwiedził znajomego sobie woźnicę Kusche i opowiedział mu co zrobił. Gdy ten wypytywał go o szczegóły, Gerstmann pokazał mu rzecz praktycznie, bo strzelił do niego i trafił w same piersi. Nazajutrz zapytany sądownie, tłumaczył się, że był pijanym i nic nie wie. Krawiec, który chciał zginąć z ręki Gerstmanna, jest tylko lekko raniony, a woźnica niebezpiecznie.

— *Politik* zamieszcza list oficera armii dunajskiej, w którym się tenże uskarża na drożyznę panującą w obozach rosyjskich. I tak funt cukru kosztuje rubla 75 kopiejek, ¼ funta herbaty 2 ruble, bochenek chleba 50 kopiejek, bułka 20 kopiejek, butelka zwykłego wina czerwonego 3 ruble, butelka piwa 1 rubla 50 kopiejek i t. d. Drożyzna choć może mniej wogólności wygórowana, panuje z powodu napływu i ciągłego przejazdu dostojników rosyjskich, także w Rumunii, gdzie butelka szampana, krakowskiej fabryki Hoffa, płaconą jest po 6 rubli.

— Lord Russel, admirał floty angielskiej, wydał niedawno wielki bankiet dla oficerów marynarki, który odznaczał się następującą ekscentrycznością: w ogrodzie pałacowym wykopano sadzawkę, wyłożoną płytami marmurowemi. Do tej sadzawki wlano 600 butelek koniaku, tyleż rumu i 1200 butelek malagi; wrzucono nadto 600 funtów cukru i 200 sztuk gałek muszkatołowych. Obok kipiało w kotle 40 beczek wody, do której wrzucono 2000 cytryn. Po sadzawce krążył w małej złoconej łódce karzełek, który czerpał do kubków i podawał otaczajacym sadzawkę gościom trunek, po którym pływał. Szkoda, że nie podano przytem wiadomości, ile mianowicie osób osuszyło w ten sposób sadzawkę i czy prędko łódka usiadła na mieliźnie?

Wiadomości policyjne: Od osoby podejrzanej, żony kucharza, odebrano pierścień złoty z herbem, gdy go sprzedać chciała. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Sienkowskiego za pobicie; Abrahama Goldberga, chłopca, za strzelanie z pistoletu na Stradomiu; Zuzannę Michel, za kradzież kaftana.

TEATR. W sobotę dnia 29go września: Po

raz pierwszy: Komedya-seryo w 5 aktach wierszem, hr. Aleksandra Fredry: *Wychowanka*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 27go września pogoda; termometr od 2·0 doszedł do 11·2 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 28go września stan jego był 749·0 millim., termometru 6·0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 29go września: Św. Michała archanioła.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27go i 28go września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały, a to głównie z powodu święta w niedzielę przez starozakonnych obchodzonego. — Z tych przeto powodów gdy dowóz w ogóle był tylko z małych posiadłości i w małych do tego ilościach, cen nie notowaliśmy.

Wskutek zasiewów dowóz zboża był nie wielki, a gdy i kupców zamiejscowych nie wielu było na targu, obrót i ruch w ogóle był nie wielki. Ceny jednakowoż od ostatniego targu prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 10·— do 11·50 złr., czerwoną od 10·50 do 11·75, białą od złr. 10·50 do 11·80 złr.; żyto pedols. za 100 kilogram. od 8·— do 8·50; pośled. za 100 kilogram. od 7·50 do 8·—; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 7·— do 8·85; na paszę za 100 kilogra. od —·— do —·—; owies za 100 kilogra. od 6·— do 6·60; groch od 8·50 do 11·—; fasolę od 9·— do 12·— proso od 5·— do 7·25; jagły od 12·— do 12·50; rzepak od 16·50 do 17·25 złr.

Ministerstwo handlu austryackie i węgierskie przedłożyły na rok jeden patent swobody Zygmunta Berga w Krakowie na sposób zasuszania jaj i przechowywania ich.

Uboczny urząd celny 2-ej klasy w Jeleniu przeniesionym zostaje do Jaworznia, gdzie od d. 1 października urzędować będzie.

Księgosusz.

D. 20 września b. r. ogłoszono ustanie księgosuszu w Oświęcimiu. Od tego dnia dozwolonem zostało w Oświęcimiu odbywanie tygodniowych targów na bydło rogate, jako też ładowanie i wyładowanie wołów na stacyi kolejowej w Oświęcimiu celem popasu i pojenia z wyjątkiem jednak wołów pochodzących z zarażonych kwarantan w Nowosielicach, Kozaczówce, Husiatynie i Podwołoczyskach a przeznaczonych na rzeź do Wiednia. Woły wychodzące z tych zakładów kontumacyjnych nie mogą być transportowane razem z wołmi pochodzącemi z okolic wolnych od zarazy i mają być w Oświęcimiu bez wyładowania w wagonach pojone.

Wiedeń 27 września.

÷ Na dzisiejszym targu na nierogaciznę było towaru żywego 1020 sztuk, czyli o 101 sztukę więcej niż przed tygodniem, towaru bitego 180, czyli o 14 mniej. Płacono ceny wtorkowe. Dzisiejszy targ na skopy z powodu licznego spędu wart być zapisany jako osobliwość w annałach targu; zapowiedziano 30,694 sztuk, z których do południa dostawiono 22,493 sztuki. Ruch na targu był w stosunku wręcz odwrotnym do spędu; obawa zamknięcia granic niemieckich dla przewozu nie dozwalała zakupować, tak że zbyt ograniczał się wyłącznie na potrzebę miejscową. To też ceny spadły niesłychania, o 6 do 10 złr. na 100 kilo. Notowano 27 — 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 27 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku niema dziś notowań. Peszt, 26go września 32 — 32·50 złr. Wrocław, 26 września w miejscu 50·70 mrk. żąd., na wrześ. 50 mrk. płacono. na grudzień-styczeń 50 mrk. żąd. Szczecin, 26 wrześ. w miejscu 49·50 mrk., na wrześ.-paźdz. 48·80, na kwiec.-maj 51·20 mrk. Berlin, 26 września w miejscu 51·10 mrk., na wrzesień 50·90 mrk., na wrzesień-paźdz. 50·90, na kwiec.-maj 52·40 mrk.

Nafta. Wiedeń, 27 września z dworca 11·50 złr. za 50 kilo. Brema, 26go wrześ. —·— mrk. Hamburg, 26 września w miejscu 14·— mrk., na wrześ. 14·—, na paźdź.-grudź. 14.60 mrk. Antwerpia, 26go września 35½. Nowy Jork, 26 września 16—; w Filadelfii 15⅞. Tendencya ustalona w zwyżce.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów złr.	c.	Lwów-Brody-Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1877						
Od 11 do 20 wrześ.	331,213	93	81,444	72	412,658	65
Od 1go stycznia do 10 września	6,570,135	45	1,732,360	55	8,302,496	—
Razem	6,901,349	38	1,813,805	27	8,715,154	65
1876						
Od 11 do 20 wrześ.	263,678	72	63,401	65	327,080	37
Od 1go stycznia do 10 września	5,035,503	31	1,320,050	37	6,355,553	68
Razem	5,299,182	03	1,383,452	02	6,632,634	05

Peszt 26 września. (*Targ zbożowy*).

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna dobra, celna o 5 — 10 cent wyżej, inne gatunki trzymają się w cenie. Ceny żyta, jęczmienia, kukurudzy i owsa stałe.

Płacono za pszenicę na 76 kilogram od 11·35 do 11·45; na 80 kilogram. od 12·20 do 12·25; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·80 do 8·—; jęczmień na 62 do 63 kilogram. od 8.20 do 9·— złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·— do 6·70; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·40 do 7·50 złr.; proso od 48·— do 49·—; spirytus od złr. 32·— do 32·50 złr.

Wrocław 26 września.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 21·20 mark; żyto na 200 f. po 15·30 m.; owies na 200 f. po 14·40 mark.; rzepak na 150 funt. 31·25 mark.; olej po 75·— mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 50·70 mark.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go wrześ.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. I. Waszkiewicz z Nowego Sącza, M. Weber ze Lwowa, J. König z Krakowa, A. Otowski z Tarnowa, X. J. Szuman z Bierunia, F. Romanowski z Bendzina, T. Trybulcowa z Radomyśla, T. Kozłowska z Kongresowki, Dr M. Bille z Drezna, W. Jaworski z Tamwi, H. Trug z Wiednia.

HOTEL SASKI. W. Michałowski z Lubelskiego, K. Giżycka z Tarnowa, W. Schmidt z Krzywaczki, ks. K. Czetwertyński z Litwy, A. Ramus z Bazylei, W. Wardzyński z Warszawy, J. Hönigsmann z Kielc, X. I. Warmiński z Tyrolu, W. Haller z Polanki, H. Haller z Junczyc, E. Napadiewicz z Wiednia, L. Modzelewski z Rosyi, M. Dydyński z Galicyi, hr. Zyg. Skórzewski z familią z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 26 września. Ajencya Havasa donosi: Słychać, że między niektórymi posłami a Portą nastąpiła wymiana myśli pod względem ewentualnego zawieszenia broni; jednak żadnego urzędowego kroku w tym względzie nie przedsiębrano.

Posiedzenie wczorajsze Izby deputowanych w wiedeńskiéj Radzie państwa zajęte było przeważnie odpowiedziami ministrów na interpelacye. Prezes gabinetu odpowiedział na interpelacyę dep. Foxa w sprawie wschodniéj; osnowę téj odpowiedzi podajemy całą na właściwem miejscu, a na wstępie poświęcamy jéj słów kilka. Równocześnie w sejmie węgierskim odpowiedział p. Tisza na wszystkie interpelacye w sprawie wschodniéj; dotychczas odpowiedź jego znaną jest tylko z depesz. Na pierwszy rzut oka ta głównie między odpowiedziami obu ministrów zachodzi różnica, iż kiedy ks. Auersperg dał ogólny pogląd na politykę zagraniczną Austryi, p. Tisza zatrzymywał się niemal wyłącznie nad szczegółami w jej zastosowaniu, nie wdając się w skreślenie ogólnego położenia i ogólnego kierunku polityki austryackiéj.

W kołach poselskich zastanawiają się teraz nad kwestyą, czy nienależałoby przeprowadzić w Izbie rozpraw nad odpowiedzią ks. Auersperga. Klub postępowy ma wnieść w Izbie odnośny wniosek, o zamiarach klubu lewicy nie słychać. Co do stanowiska Polaków, różne są dziś wiadomości w dziennikach wiedeńskich, nawet wprost z sobą sprzeczne. Nie zapisujemy ich wcale, gdyż list korespondenta naszego △ powyżéj zamieszczony, a na dobrych informacyach oparty, rzecz w tym kierunku wyczerpuje.

Korespondent nasz △ wiedeński prostuje mylne doniesienie *Morgen-Post* o posiedzeniu Koła polskiego. Nie pierwszy to już raz dziennik ów dopuszcza się podobnych niedokładności. Od pewnego czasu redakcya tego przeobrażonego organiku, jakby sobie wzięła za zadanie, rozgrzewać umysły polskie i pchać je do najrozmaitszych demonstracyj, nie tyle może na rzecz Turcyi, jak raczej kompromitujących żywioł polski. Aby łatwiej dopiąć celu, redakcya tego pisma pragnęłaby zdyskredytować bajeczkami, mającemi pretensyę być potwarzami, tych wszystkich, którzy takiego bezowocnego skompromitowania radziby oszczędzić naszemu społeczeństwu. Redakcya *Morgen-Post* wzięła sobie za główny cel pocisków tak zwaną partyę krakowską; ona to ukuła i rozpowszechniła w Wiedniu ową piramidalną plotkę o istnieniu w Krakowie stronnictwa sprzyjającego Rosyi, ona próbowała rozpowszechnić pogłoskę, że *Czas* sympatyzuje z Rosyą, itd., a jednocześnie ona pcha podobno niektórych posłów w Radzie państwa do przedwczesnych lub śmiesznych interpelacyj i zapewne redaguje im je po niemiecku; tak jak nacierała na sejm lwowski, aby doszedł w projekcie adresu aż do punktu, w którym go zamknięto. Całe pytanie, dla kogo w tym kierunku tak gorliwie pracuje redakcya *Morgenpost*? Nie przypuszczamy, aby w jakich wielkich finansowych celach, gdyż te znacznie od krachu zmalały, a więc chyba *pour le roi de Prusse*, któremu zawsze na rękę skompromitowanie żywiołu polskiego.

Korespondent lwowski do *Dziennika Poznańskiego* zamieszcza adres do Kossutha, pod który zbierać mają podpisy we Lwowie. Dzienniki lwowskie nie ogłosiły tego adresu. Pisanie adresów zamienia się we Lwowie w manię; począwszy od adresu do studentów zagrzebskich aż do adresu, o którym tu mowa, naliczyłby ich z tuzin. Ale też nic łatwiejszego, jak adres: napisze go ktoś, a podpisu rzadko kto odmówi, bo każdemu się zdaje, że odmówić podpisu byłoby brakiem patryotyzmu i odwagi.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Rzymu, jakoby Stolica Apostolska wydała do wszystkich biskupów austro-węgierskich instrukcye, „aby o ile możności uchylali się w obecnej chwili od wszystkich agitacyj pod względem wojny rosyjsko-tureckiej, a w szczególnych wypadkach, w których uchylenie się to byłoby niepodobnem, mają się oni zastosować do stanowiska rządu“. Dziennik ten mniema, że powodem wydania tych instrukcyj była podróż Nuncyusza Jacobiniego do Galicyi i „niewczesne podniesienie przy tej sposobności sprawy polskiej“, które niby miało w austryackich kołach rządowych sprawić niemiłe wrażenie“. Doniesienie to jest zmyślonem. Stolica Apostolska nie zwykła udzielać swym biskupom instrukcyj politycznych, bo stosunki jej do nich są natury czysto kościelnej, a tem bardziej ani Ojciec św., ani kardynał Simeoni nie mogliby zachęcać biskupów do zachowania się przyjaźnie lub nieprzyjaźnie względem polityki rządowej w sprawie wschodniej. Wyłącznie w religijno-kościelnych granicach obracała się podróż Nuncyusza Jacobiniego po Galicyi. Pojmujemy, że ci, którym znaczący objaw uczuć katolickich i przywiązania do Stolicy Apost. całej ludności kraju bez różnicy obrządku, był nie na rękę, starali się podsunąć podróży Nuncyusza myśl inną, zredukować objawy katolicyzmu do znaczenia demonstracyi politycznej. Nuncyusz ani też nikt z powodu jego pobytu, nie podnosił sprawy polskiej, ale jeśli pod nazwą tej sprawy podciągnie się każdy żywszy objaw uczuć i przekonań Polaków, każdy ruch czy to umysłowy, czy religijny, a nawet ekonomiczny, w takim razie sprawa ta występować będzie zawsze i wszędzie, dopóki nie zabraknie Polaków. Co było powodem podróży Nuncyusza, jakie jej znaczenie i możliwe następstwa, powiedzieliśmy już onegdaj, dziś więc raz jeszcze zaprzeczamy twierdzeniu, jakoby podróż Nuncyusza była połączoną z jakąkolwiek misyą polityczną. Myli się również *Fremdenblatt* twierdząc, że podróż Nuncyusza „sprawiła w rządowych kołach austryackich niemiłe wrażenie“. Możemy temu zaprzeczyć.

Polit. Corr. zamieściła list z Berlina, który rzuca wielkie światło na zjazd w Salzburgu. Mówi ta korespondencya, co następuje: „Równie jak hr. Andrassy, jeszcze się dotąd nie pośpieszył ks. Bismark z zaspokojeniem ciekawości publicznej pod względem tej konferencyi. Mimo tego można z całą pewnością twierdzić, że stosunki między Niemcami a Austryą nietylko zachowały dotychczasową ścisłość, ale nawet pod niejednym względem stały się serdeczniejszemi, nie wywoławszy najmniejszej zmiany w stosunku obu mocarstw do Rosyi lub w postawie ich wobec kryzys wschodniej. Wojna wschodnia o tyle naruszyła stanowisko Rosyi w Europie, iż ta musiałaby w razie jakiego zawikłania wybuchłego w innej stronie, zachować się biernie, a jeżeli cesarz Mikołaj wskazał niegdyś teraźniejszemu cesarzowi Wilhelmowi armię rosyjską, jako rezerwę armii pruskiej, stosunek taki w żadnym razie nie będzie przypadał, dopóki Rosya będzie zniewoloną zwracać wszystkie siły swoje ku celom polityki swej na Wschodzie a z natury rzeczy nie będzie mogła od nich odstąpić dopóki najistotniejszej ich treści nie osiągnie. Wielka rękojmia pokojowa, jaką dała Rosya przez sojusz trójcesarski w innych kierunkach, będzie przeto na jakiś czas straconą, a te państwa, którym leży na sercu utrzymanie pokoju europejskiego wobec także innych nieobliczonych wypadków, będą musiały tem ściślej z sobą się trzymać, iż w razie potrzeby może je wesprzeć głos Rosyi, ale nie cała jej siła, gdyż nawet po zawarciu zaszczytnego pokoju, Rosya potrzebuje jeszcze kilku lat, aby się zebrała (*recueillement*). Temi państwami, których pokój mógłby być zagrożonym, są Niemcy, Austrya i Włochy; dla tego interes ich polega na niedopuszczeniu wszelkiego naruszenia pokoju, trzymając się, jak ściśle zbita falanga, z której wykluczone być musi wszelkie nieporozumienie i wszelki krok niezdolny wytrzymać próby najzupełniejszej lojalności. Zarazem interesem tych państw jest, aby Rosyi, która z tylą ofiarami połączone zadanie podjęła, powiodło się ono w sposób zaszczytny, zwłaszcza, że w ten tylko sposób można zatamować źródło zawsze otwarte nowych zawichrzeń pokoju. Austrya posiada dostateczne rękojmie, że interes jej w przyszłem uporządkowaniu spraw wschodnich będzie w pierwszym rzędzie uwzględniony, a dzięki temu powodzeniu, osiągniętemu mądrą polityką, może hr. Andrassy spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju rzeczy.“

Prov. Corr. pisze tyle o zjeździe salzburskim: „Kanclerz ks. Bismark opuścił we wtorek 18go Gastein i udał się naprzód do Salzburga, gdzie minister austryacki hr. Andrassy czekał na niego. We środę i we czwartek obaj dyplomaci mieli dłuższe narady poufne, skutkiem których zupełne i serdeczne porozumienie się co do przewodnich punktów widzenia wspólnej polityki pod względem najważniejszych kwestyj, na nowo zostało stwierdzonem i utrwalonem“.

Zapewne dziś wróci książę Bismark do Berlina z Lauenburgu, dokąd był jeździł za swojem z Salzburga przybyciem, i zabawi tam krótko a następnie odjedzie do Warzinu. Podczas krótkiego swego pobytu w Berlinie ks. Bismark naradzał się z ministrami ze względu na bliskie posiedzenie Rady związkowej niemieckiej, poczem nastąpi pod koniec października otwarcie sejmu pruskiego.

Cesarz Wilhelm przebywa w Baden. Z powodu jednej z mów jego wyrażającej się w duchu chrześcijańskim pod względem racyonalizmu, jaki się coraz bardziej szerzy w protestantyzmie pod wpływem rządu a osobliwie ministra wyznań Falka, rozeszła się wieść, że posada tego ministra jest zachwianą. Zaprzecza temu *D. Reichs-Corr.*; niemniej jednak wpływ rozkładowy, jaki wywierał rząd, pragnąc podkopać katolicyzm, obrócił się na szkodę kościoła protestanckiego i z wielu stron domagają się zmiany pod względem kierownictwa sprawami duchownemi.

Znowu wychodzą na jaw pogłoski o pośrednictwie w celu zawarcia broni. Źródłem podobnych wieści jest Paryż i Londyn, a nie wychodzą one bez przyczynienia się sfer handlowych, którym najbardziej zależy na prędkiem ukończeniu wojny. Według ajencyi Havasa, niektórzy posłowie obcy w Konstantynopolu zgłaszali się do Porty w tym przedmiocie; nie przyszło jednak do żadnego urzędowego wniosku. *Pol. Corr.* donosi, że Sułtan oświadczył hr. Zichy, że nie może być mowy o pośrednictwie pokojowem, dopóki Rosyanie są na terytoryum tureckiem.

Z Orszowy donoszą do *Daily Telegraph*, że podróż cesarzowej Rosyjskiej do Bukaresztu, ma ułatwić Carowi powrót do Petersburga. Pod pozorem odwiedzenia żony, Car opuści w towarzystwie dwóch tylko adjutantów główną kwaterę, a dopiero późniéj ma przybyć do Bukaresztu hr. Adlerberg i ks. Gorczakow. Korespondent zaś *Presse* twierdzi, że Car przepędzi zimę w Sistowie. Zdaje się jednak, że obie wersye są, co najmniej, przedwczesne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 28go września (*pryw.*) *Fremdenblatt* pochwala zachowanie się bierne koła polskiego w Wiedniu w kwestyi wchodniej. Tenże dziennik donosi, że Sułtan przyjmując posła austryackiego hr. Zichy, rzekł: Turcya ma nadzieję wyprzeć Rosyan z granic państwa Ottomańskiego, a wtedy dopiero będzie mogła mówić o pokoju. Dzienniki wiedeńskie kładą nacisk na znaczenie autentycznego doniesienia o cofnięciu się Mehemeda Alego na dawniejsze stanowiska przed bitwą pod Cerkowną. *N. fr. Presse* pisze, iż pogłoski o zawieszeniu broni są bezzasadne. Tenże dziennik donosi, że 45 deputowanych kroackich przesłało księciu Mikołajowi Czarnogórskiemu powinszowanie z powodu zwycięstw czarnogórskich. Berlińska *Post* donosi o usunięciu jenerała Lewickiego z głównej kwatery rosyjskiej.

Buda-Pest 28 września. Prezes ministrów Tisza odpowiedział wczoraj w sejmie na interpelacye w sprawie wschodniej. Przez dotychczasową politykę zewnętrzną osiągnięto fakt, że interesom monarchii, a w szczególności interesom Węgier nie grozi żadne niebezpieczeństwo, a nie żądano od kraju nadzwyczajnych ofiar. Zarzut, jakoby neutralność wykonywaną była stronniczo, jest nieuzasadniony. Nie zgadza się to z faktami, jakoby protestowano wobec Turcyi przeciw zatapianiu torpedów, a przeciw zniszczeniu ujścia Suliny przez Rosyan nawet nie reklamowano. Rząd domagał się tylko od Turcyi, aby torpedy tak zakładano, iżby po skończeniu wojny były widoczne i mogły być usunięte; na co też Turcya zgodziła się. Wskutek zaś reklamacyj o ujście Suliny, obowiązał się gabinet petersburski, że po wojnie własnemi siłami i funduszami wynagrodzi trudy i szkodu, oraz usunie zawady, które spowodowane zostały operacyami nad ujściem Suliny. Tisza zaprzecza, aby między opinią publiczną w Węgrzech a polityką rządu węgierskiego istniała tak wybitna sprzeczność, jak twierdzono, albowiem cel obu nie może być inny, jak tylko ten, aby w skutek wojny teraźniejszej nie zaszło nic takiego, coby dziś lub na przyszłość zagrażało pomyślności monarchii. Polityka rządu jak przedtem, tak i teraz zasadza się na obronie interesów, o ile możności, bez wojny, a w każdym razie, aby na Wschodzie bez zezwolenia Austro-Węgier nic się nie działo. Na wezwanie ministra spraw zagranicznych przyrzekł gabinet rosyjski przy wybuchu wojny, że wojsko rosyjskie nie zrobi Serbii miejscem działań wojennych. Ze względu na to przyrzeczenie zwrócono uwagę Turcyi, aby tak samo postąpiła, na co rząd turecki z całą gotowością zgodził się. Co Turcya ma zrobić w razie złamania pokoju ze strony Serbii, pod tym względem rząd austro-węgierski nie przesłał Turcyi żadnej uwagi, ani żadnego ostrzeżenia; w tej mierze nienatrafi też Turcya na żadne przeszkody. Austro-Węgry zrobią, co w interesie wspomnianego wyżej celu, odpowiednio do rozwoju stosunków zrobionem być musi. Związek trójcesarski w tym duchu, aby trzy mocarstwa brały na siebie zobowiązania ze względu na sprawy konkretne, mianowicie zaś ze względu na sprawę wschodnią, wcale nie istniał i nie istnieje. Trzej monarchowie i trzy rządy zgodziły się tylko, aby w interesie pokoju europejskiego w razie nasuwających się kwestyj postępować w porozumieniu, ale nie wspólnie. To powiodło się w ciągu kilka lat, a nawet dziś można fakt, że wojna nie jest europejską, przypisać po części przyjacielskim stosunkom, istniejącym między trzema rządami. Związek ten po przywróceniu pokoju może ze stanowiska utrzymania pokoju znów okazać się pożytecznym. Z tego, że jeden z trzech rządów wbrew zapatrywaniu dwóch innych wdał się w wojnę, nie spadło na żaden rząd, a szczegółowo na austro-węgierski, co do sprawy wschodniej jakiekolwiek zobowiązanie. W końcu prezes ministrów zapytuje: czy uzasadnioną jest rzeczą, że umysły w Węgrzech są dziś więcej tureckie, niż sami Turcy; mniema on, że jest to nieuzasadnionem; gdyby rząd chciał rozbioru Turcyi, nie byłby postępował tak jak dotychczas. Na początku wojny małe siły byłyby na to dostateczne, a rządy nie byłyby czekały, aż powstaną teraźniejsze trudności. Rząd nie będzie nigdy żądał od sejmu pieniędzy na inne interesa, jak tylko na interesa Austro-Węgier. Rząd nie reklamował z powodu okrucieństw tureckich w ogóle, lecz ze względu na dawanie pardonu jeńcom: Turcya przyrzekła przestrzegać tego na przyszłość. Na interpelacyę co do zjazdu salzburskiego oświadcza Tisza: nasz stosunek do Niemiec był już oddawna bardzo dobrym i jest nim dzisiaj. — Izba przyjęła wszystkie odpowiedzi do wiadomości.

Londyn 27 września. Ministerium dla spraw indyjskich wzywa do podpisywania na pożyczkę 3 milionów funtów sterl. po 4%, spłacalną w ciągu lat siedmiu. — *Times* donosi z Cetyni pod d. 26 b. m., że Gorańsko poddało się Czarnogórcom.

Belgrad 27 września. Panuje tu usposobienie nieprzychylne wojnie, tak, iż *Istok* przestrzega ludność przed nieprzyjaciołmi Rosyan w samym Belgradzie przebywającymi, którzyby radzi zniechęcić Serbię.

Bukareszt 27 września. Laskar Katardżiu wysłany został w nadzwyczajnej misyi do Belgradu, gdzie stanie dziś wieczór.

Konstantynopol 26 września wieczór. Ajencya Havasa donosi: Zapewniają, że Rosyanie uderzyli wczoraj na ufortyfikowane stanowiska na wschód Plewny, ale odparci zostali z wielkiemi stratami. Rosyanie mieli także zostawić kilka dział.

Konstantynopol 27 września. Rząd nieotrzymał żadnej wiadomości o nowym ruchu zaczepnym środka sił rosyjskich przed Plewną d. 25 b. m., który miał być odparty ze stratą nieprzyjaciela.

Konstantynopol 27 września w nocy. Doniesienie urzędowe. Osman basza donosi telegraficznie, po wzmiance o walkach zeszłego tygodnia, w których Rosyanie odparci, stracili 8000 ludzi i 3 działa, że Rosyanie we wtorek wielkiemi siłami, mając z sobą gwardyę cesarską, ponowili zamach na wschodnie stanowiska pod Plewną, ale straciwszy 1500 ludzi, odparci zostali. Walka trwa ciągle. Na Plewnę naciera 100,000 Rosyan. Egipski dowódzca w Bazarczyku donosi pod dniem wczorajszym, że kilka sotni kozackich, które się ukazały we wsiach okolicznych, pobitych zostało i rozpędzonych przez wysłane przeciw nim oddziały wojska i jazdy czerkieskiej.

Konstantynopol 28 września. Bióro Havasa donosi, że stan rzeczy w wąwozie Szybka w niczem się nie zmienił. Baszybozuki pobili we środę dwa bataliony i dwa szwadrony Rosyan pod Eleną i rozprószyli je. Mehemet Ali opuścił we wtorek stanowiska wytknięte naprzód nad Baniszka Łomem i zajął korzystniejsze stanowiska.

Konstantynopol 28 września. Dowódzca Bazarczyka donosi pod d. 26 bm.: Jazda egipska i czerkieska pobiła tysiąc ludzi jazdy rosyjskiej pod Moslu. Sulejman basza donosi: D. 25 bm. wobec rozkazu seraskieratu do Mehemeta Alego, aby uderzyć na Bielę, Sulejman zarządził wykonanie demonstracyi na Elenę zajętą przez 2000 Rosyan; w poniedziałek uderzył Skadet Kerai basza na Elenę zdobył i zburzył redutę, odparł nieprzyjaciela ze stratą 150 ludzi w zabitych i następnie wrócił do dawniejszych stanowisk, spaliwszy poprzednio cztery wsie. Strata ze strony tureckiej była nadzwyczaj mała.

Konstantynopol 28 września. Bióro Havasa donosi: Telegram Osmana baszy ogłoszony wczoraj odnosi się do wtorku d. 18 września, ale nie do wtorku d. 25 t. m. Niektóre dzienniki utrzymują, że dywizya egipska księcia Hassana przeprawiła się przez Dunaj pod Silistryą.

Kursa. Wiedeń 28 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·25 — Renta srebrna 66·65. — Losy z r. 1860 111·25. Akcye Banku Narod. 853. — Akcye kredytowe 212·— — Londyn 117·35. — Srebro 104·45 — Napoleony 9·42— — Lombardy 73·50 — Losy z r. 1864 132·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 248·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·—. — Akcye kolei węg. północ-wschod. 113 —. Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 102·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 84·80 — Losy premiowe węgierskie 80·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 108·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 115·25 — Listy zastaw. hipoteczne 89·50. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 57·95 — Ruble 118·50

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 27 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	118 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki „ 100 „	57 50	58 75
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 58	5 75
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 58	5 75
Napoleondor „ „ 1 „	9 40	9 60
Półimperyał „ „ 1 „	9 50	9 80
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 —	106 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	103 —	104 50
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 30	86 30
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	89 —	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	92 50	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	84 —	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 75	85 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 —	21 —
Wiedeń 26 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 40	64 60
5 „ „ „ srebr.	66 95	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 50	— —
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	76 25	77 25
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 30	76 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	97 30	97 50
4 „ galicyjskie	77 75	— —
5 „ „	85 75	86 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	— —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	87 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 50	97 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr.	103 50	104 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	88 75	89 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	134 —	134 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	111 20	111 70
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 50	120 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	80 50	81 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	165 —	165 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palffy	28 —	29 —
„ „ Klary	29 25	29 50
„ hr. St. Genois	31 25	32 25
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	28 25	29 —
„ hr. Waldstein	22 25	22 75
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 50	16 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	855 —	858 —
Zakładu kredytowego	211 50	212 —
Żeglugi parow. na Dunaju	368 —	370 —
Kolei północ. Ferdynanda	1935	1945
„ rządowej fr. a.	267 75	268 25
„ zachod. c. Elżbiety	176 —	177 —
„ Południowej	74 —	74 50
„ Galicyjskiej	247 25	247 75
„ Czerniowieckiej	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	113 50	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	113 75	114 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 —	117 —
„ Koszycko-Bogumił.	109 —	110 —
„ Siedmiogrodzkiej	106 50	107 50
„ Cisańskiej	189 —	190 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	116 50	117 50
„ Franciszka Józefa	134 50	135 50
Banku anglo-austryackiego	101 50	102 —
Zakładu kredytowego węg.	194 —	294 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 50	100 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 75	71 25
„ państwowej 500 fr.	150 —	151 —
Emisya z r. 1867	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	104 50	105 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 —	100 75
„ „ „ 100 złr. w a.	98	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	98 50	99 —
Emisya II.	97 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	74 50	75 50
Emisya z r. 1867	— —	75 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 —	66 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	— —	75 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 63	5 64
„ dukat na wagę	5 65	5 66

	płacą	żądają
Napoleondory	09 44	09 44
Suweryny angielskie	11 75	11 80
Imperyały rosyjskie	09 68	09 72
Srebro	104 45	104 65
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 —	58 10
Rubel pap.	1 19	1 19
Lwów 27 wrześ.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
„ cesarski	5 57	5 67
Półimperyał rosyjski	9 50	9 72
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 90
„ papierowy	1 18	1 21
Marki (100)	57 60	58 60
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 50	86 25
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 50
„ „ Banku hipotecz.	89 60	90 50
Obligi indemn. bez kupon.	84 85	85 75
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	249 —
„ „ Lwow.-Czern.	118 50	121 —
„ Banku hipot. gal.	241 50	244 50

Warszawa 26 wrześ.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100	—	—	—
„ „ 2ej seryi	100	—	—	—
kupon	104⁴/₀		—	—
„ „ nowe	96	70	96	90
kupon	130⁵/₈		—	—
„ likwidacyjne	84	60	84	90
kupon	127⅞		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	209	—	—	—
„ „ „ 1866 „	206	—	—	—

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, w Rynku gł., pod Nr. 17, ma na składzie i poleca dzieło p. t.

Wł. L. Anczyc. Krótki rys dziejów Narodu Polskiego dla niższych zakładów naukowych, treściwie ułożony. Wydanie trzecie, zupełnie przerobione. Kraków 1877, str. 268 i spis rzeczy. (2342-1-3)

ODEZWA.
Ileto razy wydarzy się, że ktoś chciałby we Wiedniu coś kupić, obstalować, dowiedzieć się, czy to w jakowej fabryce, instytucie, urzędzie, ma coś na sprzedaż, radby nabyć tanich i dobrych towarów, szuka guwernantki, nauczyciela, oficyalisty, kucharza, itd. ma realność do sprzedania albo takową nabyć zamyśla, chciałby jaki handel rozpocząć, a nie wie czém, i zkąd nabywać potrzebny towar, nie wie do kogo ma się udać, komu swój interes powierzyć bo się obawia, aby nie był oszukany i nie stracił bezpotrzebnie parę guldenów bo ich zarobić nie łatwo. Szanownych rodaków zapraszam w każdym nadarzającym się interesie do mnie się udać, a otrzyma stosowną radę i drogę bez wszelkich kosztów i jak najrychléj. Upraszam na odpowiedź markę na 10 ct. dołączyć i adresować: *An das k. k. concess. Annoncen-Bureau des Marcel Szydłowski Wien, Fleischmarkt, 8.* (2394-1-3)

Ostrzeżenie.
Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że za nikogo a nikogo długów ani weksli płacić nie będę. (2401-1-3)

Kraków d. 28 września 1877 r.

Wojciech Kowalski.

WINOGRONA kuracyjne
bądeńskie, vöslauskie i węgierskie sprowadza i rozsyła codzień **świeże** po znacznie zniżonych cenach. (2398-1-2)

M. Zamościk,
ul. Floryańska naprzeciw 3ch dzwonów.

TOM. GÓRECKI
w Krakowie w Rynku, poleca swój **handel towarów żelaznych i norymbergskich** — tak krajowych jak i zagranicznych. Na nadchodzącą porę zaopatrzył swój skład w **piece żelazne** systemu Dobsa, **samowary mosiężne** prawdziwe rosyjskie, oraz w znaną **herbatę chińską** po złr. 2, 2 40, 3, 4, 5 i 6 złr. za 56 dekagramów czyli 1 funt dawnéj wagi wiedeńskiéj. (2402-1-3)

Z dniem dzisiejszym otwieram na mocy zezwolenia wys. c. k. Namiestnictwa
biuro stręczeń mamek, nianek i bon Polek
Również przyjmuję **na mieszkanie** zamiejscowe chore potrzebujące opieki.

Zgłoszenia przyjmuję w domu pod L. 434 Mały Rynek, drugie piętro. (2399-1-6)

Anna Wójcicka, akuszerka.

Do apteki
Jana Aleksandra Stanko
w Bielsku
potrzebny jest **praktykant.** Życzących przyjąć to miejsce, uprasza się o zgłaszanie do tegoż. (2344-1-2)

Mieszkanie
przy ulicy Karmelickiéj i Batorego na I. piętrze, składające się z 6 pokoi z balkonem, kuchni, spiżarni i piwnicy — świeżo wytapetowane — **jest z powodu wyjazdu każdego czasu do wynajęcia,** z meblami lub bez umeblowania — Bliższa wiadomość pod L. 58 na dole. (2400-1-3)

Pokój frontowy na I piętrze, z meblami do wynajęcia. Wiadomość: Mały rynek L. 431, II. piętro. (2377-1-2)

Świadectwo.
W miesiącu grudniu 1876 r. czułem w nogach reumatyczne cierpienia, które wkrótce tak nieznośnemi się stały, że ani chodzić, ani leżeć nie mogłem, będąc trapiony dotkliwemi bólami.

Pewnego dnia w miesiącu styczniu b. r. prosił mnie nauczyciel pan Brill na sam ostatek (gdyż wszyscy zwątpili o mojem wyzdrowieniu), abym spróbował **balsamu Bilfingera *).** Po użyciu pierwszéj flaszki ukoiły się cierpienia tak dalece, że **następnej nocy** po raz pierwszy od czasu zachorowania mogłem **spać.** Leczenie trwało w dalszym ciągu przez kilka tygodni, a dziś ku wielkiéj mojéj radości wyzdrowiałem.

Z wielkiéj wdzięczności ku mojemu zbawcy panu Bilfingerowi nie mogę téj okoliczności pominąć, aby ten cudowny środek leczniczy wszystkim **cierpiącym na gościec i reumatyzm,** jaknajlepiéj polecić. (2384-1-3)

Tetingen w Lotaryngii 10 kwietnia 1877.

Adjunkt **Kloutz.**

Tożsamość tego świadectwa potwierdza:

L. S. Burmistrz **Laurentz.**

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego** w **Krakowie.**

Ceny zniżone.
W Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie nabyć można po cenach zniżonych:

Gaszyński, Poezye wyd. 2 z r. 1856 złr. 1·50.
— Poezye, wyd. z r. 1844 złr. 1.
— Reszty pamiętników Rogowskiego 75 kr.
— Listy z podróży po Włoszech. złr. 1.
— Kontuszowe pogadanki. 75 kr.
— Kilka pieśni dla kraju. 10 kr.
— Pro publico bono. 50 kr.
— Pan Dezydery Boczko. 50 kr.
Krasiński, L'aube. Le dernier trad. p. Gaszyński 50 kr.
Ostatnia próba. 50 kr.
Zorza wieczności. 50 kr.
Bądź co bądź. 50 kr. (2323-2-3)
Rome et la Pologne. 50 kr.

Głos z więzienia.
Upraszam gorąco Publiczność naszą polską o zasilanie pisma mego pracami literackiemi i licznem prenumerowaniem. Cena **„Gazety Górnoszląskiéj"** wynosi kwartalnie tylko 1 złr. (2331-2-3)

X. Przyniczyński.

Pomieszkania na zimę
W HOTELU KRAKOWSKIM
W KRAKOWIE
na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2055-15-24)

Zarząd dóbr Bierzanowa
sprzedaje do siewu:

Zyto montagnskie 100 klgr. po 15 złr. w. a., dało w tym roku 19 ziarn;
Zyto probstajskie 100 kilogr. 11 złr., dało 15 ziarn;
Banatka 100 klgr. 13 złr., dała 13 ziarn. (2294-4-6)

Cena rozumie się na stacyi kolejowéj Bierzanów, poczta Bierzanów.

Rządca gospodarczy
Polak i kawaler, 27 lat mający, z porządnej familii, który przez dłuższy czas zawiadował większemi dobrami w W. Ks. Pozn. i na Szląsku z dobremi świadectwami, na żądanie mogący się osobiście przedstawić, poszukuje miejsca samodzielnego w Galicyi zaraz lub od umówienia. Zgłoszenia wprost lub osobiste umowy, w „Hotelu polskim" przy ulicy Floryańskiej w Krakowie każdego czasu są do załatwienia pod Nr. 11. (2383-2-3)

W Zakładzie Ś. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 141,
nabyć można z Haarlemu prawdziwych cebulek kwiatowych:

HIACYNTÓW z pełnym czy pojedynczym kwiatem szt. 15, 20, 30 i do 60 cent.; tychże do gruntów 100 szt. 8 złr. — TULIPANÓW wczesnych pełnych (Tournesoll) szt. 10 cent., pojedynczych (Duc von Thol) szt. 8 cnt., do gruntu zaś 100 szt. 5 złr. — SZAFRAŃCÓW (Crocus) w 6 odmianach 100 szt. 1 złr. 50 cnt. — TACETÓW szt. 20 cnt. — IRIS ANGLICA szt. 5 cnt. — WYSADKI trzechletnich szparagów 100 sztuk 1 złr. 50 cent. — SZCZEPY owocowe w doborowych gatunkach, dwóch, trzech i czteroletnich, jakoto: grusze, jabłonie, śliwki, wiśnie, brzoskwinie szt. 40 cnt. do 1 złr. 25 cnt. — AGRESTU 100 sztuk 8 złr. (2290-3-6)

Skutki jedynie rozstrzygają!
Jeżeli jaki sposób leczenia świetne osiągnął rezultaty, to jest nim: **Sposób leczenia Dra Airy.** Sta tysięcy zawdzięczają mu swe **zdrowie,** zapomocą jego wielu chorym, jak to świadectwa okazują, **nawet jeszcze tam dopomożono, gdzieby się zdawało, że pomoc jest niemożebna.** To też może każdy cierpiący **z całem zaufaniem** tego **doświadczonego** sposobu leczenia użyć. Bliższe szczegóły o tem podaje książka **świetnemi drzeworytami** ozdobiona o 504 stronnicach pod tytułem: **Doktora Airy sposób leczenia naturalny. 90 wydanie, za jednę markę.** Wydana po polsku także i po niemiecku nakładem Richtera w Lipsku, który tę książkę na żądanie za nadesłaniem 10 znaczków pocztowych po 10 fenigów wprost przesyła. — Na składzie u J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE. (2217-2-)

Zarząd dóbr Bierzanowa
sprzedaje **ziemniaki** znane powszechnie z doskonałéj jakości: korzec = **100 kg.** po **3** złr. z odstawą do **Krakowa.** (2295 6-6)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w PARYZU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (752-19-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyza, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Konie do sprzedania
W KRZESZOWICACH u koniuszego W. PACUŁY.

Tytan, gniady wałach, czystéj krwi angiel.,	6 lat,	miara	15·3½"
Kometa, gniada klacz „ „ „	6 „	„	15·3¼"
Eloë, skarogniada klacz, półkrwi angiel.,	7 „	„	15·2"
Mirza, gniady wałach, czystéj krwi arab.,	6 „	„	15·2½"
Omar, jasnogniady wałach, „ „ „	6 „	„	16·1"'

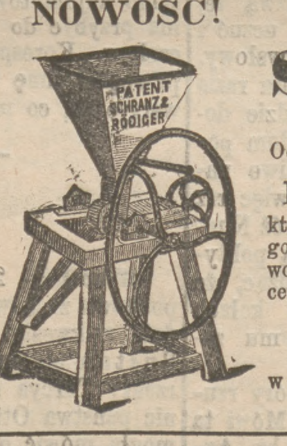
(2330-2-3)



Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(1431-17-) **FR. EBERT.**

NOWOŚĆ!



Fabryka machin Schranz & Rödiger
w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse 23.

Odznaczona na wystawie linckiéj Fabryka ta zatrudnia się szczególnościami
młynami do mielenia i szrotownikami
które pod względem działalności i trwałości są niezrównane. Szczególniéj godne polecenia są nowe **uprzywilejowane szrotowniki** z powodu prostéj konstrukcyi, wielkiéj działalności i trwałości, tudzież taniéj ceny; wyrabiane są w pięciorakiéj wielkości (2192-1-10)

Następnie wyrabia fabryka
MŁYNKI DO FARB
w ośmiorakiéj wielkości, **maszyny do siekania mięsa itd. Illustrowane cenniki darmo.**

AU PRINTEMPS
w Paryżu WIELKIE MAGAZYNY MATERYJ w Paryżu
ulica Hâvre, Bl. Haussmann, ul. Provence.

WIELKIE MAGAZYNY AU PRINTEMPS w Paryżu, mają zaszczyt podać do wiadomości publicznéj, że wspaniałe ich **Album illustrowane MÓD ZIMOWYCH,** w językach **francuskim, włoskim, niemieckim i holenderskim,** znajduje się obecnie w druku.

Album to wyjdzie w końcu miesiąca września i przesłanem zostanie wszystkim Szanownym klientom, **bez poprzedniego żądania.** (2173-5 5)

Panie, które dotąd nie miały stosunków z magazynami **Au Printemps,** a życzyłyby sobie otrzymać album pomienione bezpłatnie i **franco,** raczą się zgłosić o to przez **kartę pocztową** lub **list frankowany** pod adresem

M. Jules Jaluzot, Grands Magasins du Printemps
A PARIS.
Korespondować można we wszystkich językach.

Ciągnienie d. 30 września.
W seryi wyciągnięty los brunszwicki złr. 150, połówka złr. 80, ćwiartka złr. 40, dziesiątka złr. 16, dwudziestka złr. 8, główna wygrana 120,000 marek w złocie. **Promesy kredytowe złr. 4·25** i stempel; **promesy losów miasta Wiednia złr. 2·50** i stempel, razem tylko złr. 6·50 i stempel. Główna wygrana złr. **400,000.** Ciągnienie **1 października 1877 r.** (2177-13-)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.



Znak fabryczny.

1877.
R. DITMAR
w Wiedniu



Znak fabryczny.

c. k. uprzywilejowana fabryka lamp.
Wyszły rysunki i **cenniki** i wydawane będą na **żądanie odprzedającym.**

Lampy naftowe wszelkich gatunków
Lampy do oleju, części składowe do lamp, knoty itd.

Znakiem ochronnym ✕ opatrzone nie pękające **cylindry szklanne Phönix można prawdziwe tylko przezemnie sprowadzić. Moje okrągłe palniki** przewyższają co do działalności **wszelkie wyroby** krajowe i zagraniczne. (2184-3-15)

We **Lwowie** główny skład przy **placu Maryackim.**

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(1632-12-)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (977-13-)



3 nowe Faetoniki
są do nabycia u lakiernika **J. Rauscha** w Krakowie na Kleparzu pod Nr. 121. (2084-5-)

Realność pod L. 70 w Bochni
składająca się z 3½ morgów gruntu wraz z przynależnemi zabudowaniami **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość u p. *Albińskiéj* w Jaworzniu. (2372-2-2)



Flürscheim'a **szrotowniki** i **gniotowniki** do karmy, oszczędność karmy 20—50%, cena z korbą i zwykłemi walcami złr. 16, z hartowanemi walcami złr. 20, z najlep. stalowemi walcami złr. 24. Z kołem obrotowem złr. 5 więcéj. Żadna rozrzutność karmy, lepsze trawienie, szybsze karmienie, przydatne dla wszelkich zbóż i owoców strączkowych. **Z kołem obrotowem podwójna działalność.** Walce są do rozstawienia, całe z żelaza i stali, mogą być przyszrubowane do każdéj belki.

Jedyny skład dla Austryi-Węgier mają **M. Selig jun. & Co. Nachfolger** I. Elisabethstrasse 15 w Wiedniu. (2169-3-)

1,000 kóp narybku karpi szląskich
do sprzedania u Zarządu dóbr **Brzeźnica,** poczta Brzeźnica. (2224-5-5)

4 goldene Medaillen. **Liebig's** 4 Ehren-Diplome.
Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
Do nabycia: **w Krakowie A. Siedleckiego, apt. i Juliusza Grosse.** (194-18-24)

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Drznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1621-117-200)

Ekspedytor pocztowy
otrzyma natychmiast umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w **Piwniczny.** (2279-5-)

OBICIA POKOJOWE
Story do okien
Regestra gospodarcze
poleca
HANDEL PAPIERU
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.

Poszukujemy **chłopca** do praktyki handlowéj. (2052-16-)

Gorzelnik techniczny
teoretycznie i praktycznie wykształcony z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć posadę do Gorzelni na czas zimowy. Łaskawe zapytania odbiera pod lit. **J. H. G.** poste restante **Nowy Sącz.** (2378-2-3)

Salon Mód
i Pracownia sukien damskich
KLOTYLDY VALLÉE i W. GEBHARDT
dawniéj P. Ebers,
zaopatrzony został w świeże modele kapeluszy paryskich i wiedeńskich, oraz w czepeczki i kwiaty. (2375-2-3)

Ulica Floryańska Nr. 354
(dom W. Wojdy) I. piętro.

Dwa pokoiki
stanowiące oddzielny domek z widokiem na ogród, pod Nr. 63 obok tandety od Śgo Michała **do wynajęcia.** (2328-3-3)

Un jeune homme
né et élevé en France, désirerait se placer comme gouverneur auprès de jeunes garçons ou jeunes gens. Les personnes intéressées sont priées de s'adresser sous init. *J. P.* poste rest. *Tarnopol.* (2298-5 8)

Koncypient adwokacki
poszukuje miejsca w biurze adwokackiem lub notaryalnem. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. B. 101** poste restante **Kraków.** (2374-3-3)

Dentysta Dłużyński
mieszka obecnie
przy ul. Ś. Jana pod l. 308.
(1959-7-8)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,
(neben dem Sofienbade),
poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (1620-100-140)

Molla Proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., *x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SYROP PAGLIANO,
wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.
(1712-15-)

Nakładem Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny redaktor drukarni Józef Łakociński.